PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ROK LIII | WARSZAWA, MAJ 1937 R. | Nr. 5



Zloty Sokole

Zlot Katowicki zwrócił zaciekawienie ogółu sokolego ku zlotom. Padają pytania, jaki jest cel zlotów, ile zlotów było, co zloty Sokolstwu i społeczeństwu polskiemu dają?

Jaki jest cel zlotów? Moglibyśmy wskazać czworaki.

Dla organizacji sokolej są wszystkie zloty sprawdzianem stanu organizacji, możnością krytycznej oceny metod, pobudką do pracy.

Dla społeczeństwa i władz państwowych są zloty sposobnością zapoznania się z założeniami i wynikami pracy Sokoła.

Niektóre zloty sokole łączą się z wielkimi i ważnymi momentami w życiu całego Narodu, podkreślają ich ważność, wydobywają z duszy zbiorowej entuzjazm i budzą otuchę i wiarę, są więc czynnikiem kształtującym i ożywiającym.

Nareszcie, w wolnym państwie, podkreślając swe stanowisko państwowe i wiążąc się z ważnymi momentami w życiu Państwa, są zloty czynnikiem dośrodkowym, skupiającym i wychowawczym.

W tych określeniach mamy już zarazem odpowiedź, co zloty dały i dają społeczeństwu. Podkreślamy tylko, że wielostronność zlotów czyni je niezmiernie pożądanym i wartościowym czynnikiem życia zbiorowego.

Nie łatwą jest rzeczą odpowiedzieć, ile zlotów już było? Statystyki zlotów nie mamy; mamy wszystkie materiały, ale w stanie surowym; należałoby uwzględnić i zloty okręgowe, i dzielnicowe; nas dzisiaj, wobec Zlotu Katowickiego, obchodzą Zloty Związkowe.

Ile ich było? To pytanie łączy się z innem: Jakie cechy powinien mieć Zlot Związkowy?

Dwie zasadnicze: powinien objąć cały Związek, powinien poruszyć całe społeczeństwo, czyli cechą jego być winna powszechność.

Tym wymaganiom bezspornie odpowiadają następujące zloty.

PIERWSZY, WE LWOWIE W R. 1892, dla uczczenia 25-lecia powstania Sokoła - Macierzy we Lwowie; wzięło w nim udział 23 gniazda zaboru austriackiego, 5 gniazd zaboru pruskiego oraz przedstawiciele Sokolstwa czeskiego; ogółem ok. 900 druhów, i około 150 pobratymców. Zlot ten pobudził do założenia Związków Gniazd Sokolich; Związki powstały: w austriackim zaborze w 1892 r., w pruskim — w 1893 r.

ZLOT DRUGI równie WE LWOWIE W R. 1894. Wykazał on duży wzrost Sokostwa w Austrii w ciągu tych dwu lat: 1500 uczestników i 53 gniazda uczestniczyły w zlocie.

ZLOT TRZECI W KRAKOWIE W R. 1896: gniazd reprezentowanych jest 67, ale liczba druhów obecnych na zlocie mniejsza, niż w r. 1894.

Celem tych zlotów było głównie pociągnięcie społeczeństwa do Sokoła, do idei własnego żołnierza, gotowego do walki zbrojnej o Polskę.

ZLOT CZWARTY odbył się W R. 1903 znowu WE LWOWIE, dla uczczenia dziesięciolecia założenia Związku w zaborze austriackim. Na zlot stawiły się gniazda z Małopolski, w liczbie około 4000 druhów i 500 druhen oraz 85 druhów z Wielkopolski; stawili się równie reprezentanci Czech i Chorwacji.

Cechą zasadniczą tego zlotu był fakt, że poraz pierwszy wystąpiły na nim druhny, zdobywając dla całkowitego równouprawnienia swego z druhami — w pracy i prawach serca i umysły wszystkich.

Wielką manifestacją narodową, która zwróciła zdecydowanie społeczeństwo polskie w kierunku orientacji antyniemieckiej, był PIĄTY ZLOT GRUNWALDZKI W KRAKOWIE W R. 1910, w pięćsetletnią rocznicę bitwy i pogromu Krzyżaków i „całej nacji niemieckiej" — pod Grunwaldem.

Zjechali się wówczas Sokoli z Małopolski i Wielkopolski, a oprócz tego bardzo licznie z zaboru rosyjskiego, z Ameryki Półn. i z całego rozproszeniu światowego: Francji, Belgii, Niemiec, Petersburga, Kijowa, Tyflisu, nie licząc Kowna, Wilna. Przybyli znowu delegaci Chorwatów i Czechów. Liczba uczestników zgórą 7000 druhów i 1500 druhen.

Uroczystości krakowskie związane były w pamiętnych owych dniach lipcowych z odsłonięciem pomnika Grunwaldzkiego, fundowanego wspaniałym darem Paderewskiego, dziś członka honorowego Sokolstwa.

Wszelkie CECHY ZLOTU ZWIĄZKOWEGO miał ZLOT STAŁYCH DRUŻYN SOKOLICH WE LWOWIE W R. 1913, dla uczczenia 50-letniej rocznicy Powstania Styczniowego; spadkobitrcą dążeń tego powstania do odzyskania wolności drogą zbrojnej walki — stał się od r. 1866 Sokół; uczcił tedy Związek Sokoli ostatnich bojowników o wolność — Zlotem 7000 uzbrojonych i zorganizowanych wojskowo druhów oraz 2000 skautów.

Zlot pomyślano bardzo oryginalnie, jako bitwę o Lwów. Skauci atakowali Lwów od południa, markując nadciągającą armię moskiewską; oddziały sokole broniły Lwowa.

Zlotu tego z roku 1913 zazwyczaj dotąd (acz, niesłusznie!) nie włącza się do liczby zlotów związkowych, dlatego za ZLOT SZÓSTY uważany jest dopiero zlot Z ROKU 1921 W WARSZAWIE. Miał on różnorakie cele: uczczenie rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego, złożenie hołdu odradzającemu się Państwu Polskiemu i stwierdzenie, że założony rok przedtem Ogólnopolski Związek Sokoli jest instytucją zdrową i nieodzowną, skoro w kilka miesięcy po powstaniu Związku, w okresie bardzo ciężkim na zlot stawiło się do 7000 druhów i druhen. W b. zaborze moskiewskim był ten zlot pierwszym i dał możność Stolicy kraju zapoznać się z Sokolstwem i odetchnąć pełnią polskiego ducha.

ZLOT SIÓDMY ODBYŁ SIĘ W R. 1929 W POZNANIU, pod znakiem frontu antyniemieckiego; odbywany w Poznaniu, bastionie niezmożonym polszczyzny, podobnym do Lwowa na południu — przypomniał Zlot Siódmy, że daleko na zachód, jeszcze niedawno w czasach historycznych, rozciągał się żywioł polski, wytępiony przez plemiennego wroga, i że jeszcze nie wszyscy rodacy na zachód — są wolni.

Z tych wszystkich zlotów znaczenie głównie narodowe miały zloty: Grunwaldzki (1910) i Warszawski (1921), i będzie miał równie to samo znaczenie obecny Zlot Katowicki (1937); zagadnienia polityczne wysuwał Zlot Grunwaldzki (1910) i Poznański (1929); zadania nawskroś państwowe — Zlot Warszawski z r. 1921, a nie ustąpi im pod

względem narodowym i państwowym — szykujący się ZLOT KATOWICKI, ÓSMY Z KOLEI, jeśli nie liczyć zlotu z 1913 r.

Nic więc dziwnego w tym nie ma, że szykujemy się do tego Zlotu na Śląsk, jak na wielkie Święto: Sokolstwo, Społeczeństwo i Państwo Polskie spotkają się tam, acz nie równorzędnie, ale jako wielkie siły, kształtujące, każda w sposób sobie właściwy, historię swego narodu, która jest historią świata.

Ignacy Kozielewski.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Z posiedzeń Przewodnictwa Związku

Na posiedzeniach swych w dn. 5, 12, 19 i 26 kwietnia Przewodnictwo Związku rozważało sprawy następujące:

1) Delegowano dha Fazanowicza do Berlina celem przeprowadzenia kursu w Sokole Berlińskim w czasie 1 — 9 maja.

2) Postanowiono na kursach związkowych zarezerwować dwa miejsca bezpłatne dla druhów z Sokoła Polskiego w Niemczech.

3) Postanowiono gniazd chwilowo nieczynnych nie wykreślać ze Związku, dopóki jest nadzieja na wznowienie przez nie normalnej działalności.

4) Na wniosek Dz. Mazowieckiej uchwalono, że oddziały Sokole kolarskie, motocyklowe i samochodowe mogą używać przy swych maszynach banderek sokolich w formie równoramiennego trójkąta o podstawie 210 mm i wysokość 300 mm, w połowie górnej białego, w dolnej koloru czerwieni polskiej. Na banderce naszyty sokół w locie z ciężarkami, w owalu, jak na koszulkach gimnastyków sokolich.

5) Upoważniono gn. Dębicę do rozsyłania do gniazd związkowych pamiątkowych gwoździ do sztandaru.

II. Komunikaty Przewodnictwa Związku

K O M U N I K A T 21-y

Powołując się na Komunikat 14 w Nr. 3 Przewodnika z r. b. w sprawie tegorocznych kursów związkowych, Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości, że kursy te odbędą się nie w Sierszy, lecz w Białobłotach (na Pomorzu koło Tucholi), łącznie z Kursami Dzielnicy pomorskiej, przyczem termin kursów zostaje przyśpieszony, a mianowicie:

Kurs żeński — zjazd dn. 3 lipca — wyjazd dn. 25 lipca.

Kurs męski — zjazd dn. 26 lipca — wyjazd dn. 16 sierpnia.

Warunki przyjęcia na kursy oraz termin składania podań, wymienione w Komunikacie 14-ym, pozostają bez zmian.

K O M U N I K A T 22-gi

Przewodnictwo Związku podaje poniższe zawiadomienie wszystkim stopniom organizacyjnym — do wiadomości i zastosowania się.

Związek Polskich Związków Sportowych
Polski Komitet Olimpijski
Warszawa, Wiejska 11.

Warszawa, dn. 13 kwietnia 1937 r.
Nr. 502/37.

Do
Polskiego Związku Tow. Gimn. „SOKÓŁ“
w miejscu

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych rozciąga niniejszym na wszystkie działy sportu na *lat 3* (trzy) *dyskwalifikację*, nałożoną przez P.Z.L.A. na lat 8 na p. *Jana Kochana*, byłego kierownika sekcji lekkoatletycznej A. Z. S. w Poznaniu, za namawianie zawodnika obcego klubu do startowania w barwach A. Z. S. oraz za świadome składanie nieprawdziwych protokularnych zeznań przed władzami okręgu.

Zmniejszając czas dyskwalifikacji w innych działach sportu do lat trzech, Zarząd Z. P. Z. S. brał pod uwagę jako motywy łagodzące ambicję sportową, choć niezdrową, lecz bez motywu osobistego.

Sekretarz hon.
(W. FORYŚ)

Za
Wiceprezes
(K. GLABISZ płk. dypl.)

K O M U N I K A T 23-ci

Przewodnictwo Związku podaje poniższy wykaz sokolich obozów letnich do wiadomości ogółu sokolego.

Zniżka 81,5% kolejowa dla członków „Sokoła“ i ich rodzin, od 14 do 40 lat.

1. Morze (Puck-Dębki) od 1.7 do 31.8 — 1937.
2. Dniestr (Zaleszczyki) (Worochta) od 1.7 do 6.9 — 1937.

Zniżki wydaje Związkowy Referat sportów wodnych, Kraków, ul. Piłsudskiego 27, — „Sokół“, który należy zawiadomić, przynajmniej na 10 dni przed wyjazdem.

„Druhny i Druhowie! Wzywam Was wszystkich do Katowic na 26 do 29 czerwca 1937 r.

Nie może być takiego gniazda w Związku, któreby nie wysłało conajmniej pocztu sztandarowego! Najlepiej zasłuży się sprawie sokolej gniazdo, które wyśle najwięcej druhen i druhów do ćwiczeń zlotowych“!

Z przemówienia dha Prezesa Fr. Arciszewskiego.

KOMUNIKAT 24-ty

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości ogółu sokolego poniższą zapowiedź zawodów kajakowych punktowych w sezonie 1937, organizowanych przez Oddziały Kajakowe Związku T. G. „Sokół“ w Polsce.

W poniższej tabeli w kolejności uwzględnione są:
Data zawodów — Miejscowość — Szlak wodny — Trasa — Organizatorzy — Adres dla zgłaszania uczestnictwa.

1. Czerwiec 27. Mysłowice — Przemsza — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — Katowice — Mysłowice i Kraków.
2. Lipiec 4. Mistrzostwa Zw. T. G. „Sokół“. — Puck — Małe Morze — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Puck.
3. Lipiec 18. Mielec — Wisłoka — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — Mielec.
4. Lipiec 25. Tuchola — Jezioro Tucholskie — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Tuchola i Grudziądz, Mickiewicza 12.
5. Sierpień 1. Brzeżany — Jezioro Brzeż. — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Brzeżany.
6. Sierpień 1. Bdygoszcz — Brda — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Bydgoszcz i Grudziądz, Mickiewicza 12.
7. Sierpień 1. Sanok — San — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — Sanok i Krosno T. G. Sokół Sanok.
8. Sierpień 8. Nowy Sącz — Dunajec — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — N. Sącz, N. Targ i Kraków, Piłsudskiego 27.
9. Sierpień 15. Grudziądz — Wisła — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Grudziądz, ul. Mickiewicza 12.
10. Sierpień 15. Sokal — Bug — 1 km. 600 m.; 10 km. O. K. Sokoła — Sokal, Brzeżany i Jarosław. T. G. Sokół Jarosław.
11. Sierpień 15. Halicz, Zaleszczyki — Dniestr — spływ i kurs propagandowy — O. K. Sokoła — Stanisławów, Halicz, Tyśmienica, Kałusz, Zaleszczyki, Kołomyja, Brzeżany i Kraków, ul. Piłsudskiego 27.
12. Sierpień 29. Zaleszczyki — Dniestr — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — Brzeżany i Kołomyja. T. G. Sokół Zaleszczyki.
13. Wrzesień 5. Warszawa — Wisła — 1 km. 600 m. — O. K. Sokoła — Warszawa i Starachowice. Sokół Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26.
14. Wrzesień 12. Kraków — Wisła — 1 km. 600 m.; 10 km — O. K. Sokoła — Kraków, ul. Piłsudskiego 27.
15. Wrzesień 12. Grudziądz — Wisła — 1 km. 600 m.; 10 km. — O. K. Sokoła — Grudziądz, ul. Mickiewicza 12.

W program wszystkich wymienionych zawodów wchodzą biegi dwójek i jedynek wyścigowych szwedzkich: a) bez ograniczeń, b) juniorów, c) początkujących, d) pań, c) młodzików. W zawodach, w których przewidziane są biegi długodystansowe, przewiduje się kategorie podane pod a), b) i c).

We wszystkich zawodach przewidziane są biegi propagandowe kajaków turystycznych.

Biegi długodystansowe zaczynają się w dniach, podanych powyżej o godzinie 10-ej rano.

Biegi krótkodystansowe — o godzinie 14-ej.

Zgłoszenia do zawodów na formularzach, wydanych przez Kom. Sport. K. Z. K. należy zgłaszać najpóźniej na trzy dni przed biegami pod podanymi na odwrotniej str. adresami.

Wpisowe po zł. 2.— od zawodnika do każdego biegu.

Minimalna ilość osad po dwie do każdego biegu.

Żetony dla zwycięzców: przy dwóch osadach za I-sze miejsce, przy trzech za I i II, przy czterech i więcej osadach I, II i III. Nagroda honorowa przechodnia, przywiązana do tytułu Mistrza Sokolstwa Polskiego, przydzielona może być tylko członkowi Sokoła.

Losowanie odbywać się będzie na godzinę przed biegiem krótkodystansowym; do długodystansowych na dzień przed zawodami o godz. 19-ej w lokalu T. G. Sokół, na którego wodach odbywają się zawody.

Badania lekarskie odbędą się w lokalu T. G. Sokół w dniu zawodów o godz. 8-ej. Posiadanie zaświadczenia od swego lekarza sport. zwalnia od badań.

Mierzenie łodzi, o ile tego zażądajeą zawodnicy lub delegaci Klubów, odbędzie się na pół godziny przed biegiem, na s t a r c i e!

Informacji udzieli Komitet zawodów, na ręce którego zgłasza się udział w zawodach. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

Wszyscy zawodnicy muszą umieć pływać i startują na własną odpowiedzialność.

Kajaki na *start* dostawiają sami zawodnicy.

W razie zgłoszeń składaków„ najmniej po dwa, do przewidzianych biegów, kategoria ta będzie dopuszczona do zawodów.

50% zniżki kolejowe dla uczestników powyższych zawodów, wydaje miejscowa *Komenda P. W. i . W. F.* po przedłożeniu niniejszej *zapowiedzi.*

Na kursy i spływy kajakowe wydaje zlecenia na przejazd *związkowy Referat Sportów Wodnych,* Kraków „Sokół“, ul. Piłsudskiego 27, po przesłaniu przez P. K. O. nr. 406.314 kwoty zł. 2.25 na porto i pokrycie kosztów organizacji obozu. Zgłoszenia należy przesyłać najmniej na tydzień przed zamierzonym wyjazdem, podając imię i nazwisko, wiek (od 14 do 40 lat) i obóz, do którego zamierza się wyjechać. Na podstawie otrzymanych zapotrzebowań od Referatu, które dopełni i podpisze Sekretarz danego Gniazda, Komenda Obwodu wyda 81% zniżki na kolej.

Na sezon letni są zatwierdzone następujące obozy:

Obóz kondycyjny P. Z. K. Puck od 1 do 18 lipca 1937. Karta uczest. 5.— zł.

Obóz wędrowny Bydgoszcz od 1 czerwca do 30 sierpnia 1937.

Projektowane są obozy w Pucku lub Dąbkach od 10 lipca do 30 sierpnia.

Halicz — Zaleszczyki na lipiec i sierpień.

Nowy Targ od 6 lipca do 10 września, oraz cały szereg propagan-

dowych spływów, organizowanych przez Komisję turystyczną Polskiego Związku Kajakowego. Obóz kajakowy w Mysłowicach od 20 do 30 czerwca 1937.

Okręg sokoli Stanisławowski obeśle kurs i spływ po Dniestrze i przypilnuje, aby podane Gniazda: Halicz, Tłumacz i Kałusz oraz Stanisławów obesłały spływ. *Jarosław* organizuje zawody w Sokalu. Kołomyja wyśle choć jeden kajak na zawody w Zaleszczykach, aby zdobyć punkty w tabeli punktacyjnej P. Z. K. Krosno obeśle zawody w Sanoku. Mielec i Krosno w Dębicy.

WIADOMOŚCI ZLOTOWE

„Wiadomości Zlotowe" Nr. 2

Wiadomości Zlotowe VIII Zlotu Sokolstwa Polskiego w Katowicach, nr. 2, Katowice, 28 kwietnia 1937.

Numer drugi „Wiadomości Zlotowych" podaje dalsze wiadomości z prac komisji zlotowych, z którymi winny się zajmować Zarządy Gniazd bezpośrednio, dla wykonania zawartych w nich poleceń; dodać tylko musimy, że Gniazda otrzymały ten drugi numer na ogół późno; np. Gniazda podwarszawskie numer, który posiada datę 28. IV. otrzymały dopiero koło 20 maja.

Prasa polska o zlocie

„Sokół Polski", urzędowy organ Sokolstwa Polskiego w Ameryce, podał w numerze 15, 15. IV. 37, artykuł ks. dra Tadeusza Jachimowskiego, Kapelana Sokolstwa, z numeru kwietniowego „Przewodnika" p. t. Radosna wieść. Do artykułu dołączono portret J. Em. Ks. Kard. Augusta Hlonda.

Równie nr. 13 z dn. 1. IV zawiera liczne wzmianki o Zlocie Katowickim i zachętę do odwiedzenia Śląska — Starej Polski, przy czym organizatorzy wycieczki do Polski zapowiadają w pozostałej drodze zwiedzić wystawę francuską w Paryżu. Francja jest znana wielu Polakom z Ameryki, boć tam, jak mówi „Sokół Polski", przebywali i ginęli nasi chłopcy, ochotnicy z Ameryki.

W numerze **„Sokoła Polskiego"** z dn. 29. IV (nr. 17) mamy słuszną myśl, że do Polski powinno pojechać dużo młodzieży, aby na własne oczy ujrzała „ogrom dzisiejszych wysiłków Polski". Pismo rzuca myśl, że każdy Okręg, każde gniazdo zamożniejsze powinno zdobyć się na to, aby kogoś ze swego środowiska do Katowic wysłać.

Z wycieczką Sokolą tegoroczną kierownictwo zabiera ze sobą Sztandar Ślązaków ze Szombierek. Pod sztandarem tym w Katowicach stanie amerykańska delegacja. O tym sztandarze tenże numer „Sokoła" pisze, że jest to drogocenna pamiątka. Jest to sztandar sokoli Gniazda, które zostało za granicami ojczyzny, na mocy traktatu Wersalskiego i przekazało swój Sztandar Sokolstwu Amerykańskiemu w r. 1931. Pismo sokole słusznie i pięknie nazywa ten sztandar „prawdziwą relikwią organizacyjną naszych serdecznych braci Ślązaków".

„Słowo Pomorskie", w Nr. 67 (z dn. 23.III. b. r.) podaje informacje o Katowicach, p. t. „Przed Zlotem „Sokoła" w Katowicach"!

„Od terminu zlotu związkowego w Katowicach dzieli nas już tylko termin 3 miesięcy, więc też prace przygotowawcze odbywają się w przyśpieszonym tempie. Celem stwierdzenia obecnego

stanu prac przygotowawczych oraz omówienia koniecznych jeszcze dalszych zarządzeń, odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa związku dha płk. Arciszewskiego druga konferencja ogólnego komitetu organizacyjnego z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnic, oraz miejscowego komitetu wykonawczego“.

„Lech“ Gazeta Gnieźnieńska, Nr 77 (4.IV.37) podaje wiadomość o zlocie w artykule, p. t. „Zlot Sokolstwa polskiego w Katowicach — ponad 30 pociągów popularnych przybędzie na Śląsk“. Pismo pisze:

„Olbrzymie zainteresowanie się nietylko Sokolstwa, lecz i całego społeczeństwa, daje prawo przypuszczać, że w Katowicach zgromadzi się około 100.000 osób.

„Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach, będzie mobilizacją dusz i serc, bijących spotęgowanym tętnem w umiłowaniu Boga, Ojczyzny i naszej dzielnej armii. Sokolstwo polskie wobec całego społeczeństwa chce wykazać, że w swoich szeregach gromadzi prawdziwych Polakow bez różnicy stanu, zawodu i przekonań politycznych.

„Sokolstwo obejmuje swoim programem wszystkie gałęzie sportu jak to: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, piramidy, biegi, kolarstwo, strzelanie, boks, zapaśnictwo, pływanie, wioślarstwo, lekkoatletykę, — urządza w Katowicach cały szereg zawodów, aby przekonać i wykazać, że gimnastyka jest podstawą sprawności każdego sportowca i żołnierza. Prócz tego celem spopularyzowania tańców narodowych odbędą się pokazy tańców regionalnych na boisku, wyobrażającym mapę Polski“.

Taki sam artykulik, jak i „Lech“ podała „Zorza“, Nr 27 (4.IV). Jest to dowód, że Zlotowa Komisja Prasowa działa dobrze, ale jeśli chodzi o prasę to umieszcza te komunikaty prawie wyłącznie prasa narodowa i chrześcijańska. Podobny komunikat podał „Kurjer Poznański“.

„Kurjer Poznański“ w Nr 175 podaje następującą informację o Zlocie w Katowicach:

„Zlot Sokoli odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. w Katowicach. W zlocie wezmą udział Sokoli nietylko z całej Polski, lecz również Sokoli z Ameryki, Francji, Belgii, Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

„Na zlot ten ze wszystkich dzielnic Polski wyruszy ponad 30 pociągów popularnych. Uczestnicy Zlotu korzystać będą z 75 proc. zniżek kolejowych. Na miejscu zorganizowane zostanie wygodne zakwaterowanie i tanie wyżywienie. Olbrzymie zainteresowanie się nietylko Sokolstwa, lecz i całego społeczeństwa, daje prawo przypuszczać, że w Katowicach będzie mobilizacja dusz i serc, bijących spotęgowanym tętnem w umiłowaniu Boga, Ojczyzny i naszej dzielnej armii. Sokolstwo polskie wobec całego społeczeństwa chce wykazać, że w swoich szeregach gromadzi prawdziwych Polaków bez różnicy stanu, zawodu i przekonań politycznych.

DZIAŁ OGÓLNY

U źródeł kultury serc

Charakter człowieka nie jest rzeczą gotową; zrozumie to każdy Trudno i temu zaprzeczyć, że jest on związany z tak naturalną dla siebie glebą, jak psychika człowieka. Polega charakter na świadomym opanowaniu i wyzyskaniu wszystkich właściwych człowiekowi uzdolnień i skłonności. Zatem, z pojęciem charakteru wiąże się zorganizowanie różnorodnych sił i uzdolnień człowieka oraz ich celowe wyzyskanie. By to nastąpić mogło, konieczną jest odpowiednia kultura, celowe wyszkolenie i należyte usprawnienie całego naszego ustroju psychofizycznego, który jest środkiem wykonawczym naszych planów i zamierzeń.

Podobnie jak jednostka, również i zbiorowość posiada swój charak-

ter. Wytwarza się on z biegiem czasu, a zależy od naturalnych i rasowych właściwości narodu czy środowiska. I tutaj czynnik wychowawczy, nadający określony kierunek myślenia i działania, odgrywa rolę decydującą.

Wpływ ideałów życiowych, świadomie i celowo wprowadzanych do kultury i wyszkolony, jest przemożny przy kształtowaniu oblicza dzielnego społeczeństwa i narodu, czy choćby tylko pewnej organizacji lub instytucji. Stąd upowszechnienie wzniosłych ideałów życiowych, wprzęgnięcie w ich służbę szerokich mas społeczeństwa, celowa i planowa ich realizacja przyczynić się musi do wytworzenia wyraźnego typu charakteru narodowego.

Nasze Sokolstwo jest organizacją społeczną, wyraźnie i zdecydowanie oddaną pracy nad wytworzeniem sprawności i dzielności swych członków, i to nie w znaczeniu wyłącznie jednostkowym, ale właśnie zbiorowym.



Z defilady 3-ciego Maja w Warszawie

Stąd też sokolstwo jest organizacją wybitnie społeczną, bo jego cele dotyczą pomnożenia sił i wartości naszego narodu. Ćwiczenia cielesne, uprawiane w Sokole, mają się przyczynić do podniesienia kultury życia narodowego i zwiększenia jego tężyzny.

Poprzez kulturę fizyczną ma się wytworzyć sprawność i dzielność, karność i celowość w działaniu dla dobra Ojczyzny. Słowem poprzez kulturę fizyczną Sokół zmierza do kultury moralnej.

Związanie trwałe kultury fizycznej z moralną może się wytworzyć przez celowe użycie i wykorzystanie różnorodnych środków. Takim znakomitym środkiem jest należycie pojęty patriotyzm. Ale właśnie jego

należyte pojmowanie domaga się naświetlenia promieniami Chrystusowej religii i moralności.

Religia Chrystusowa i moralność ewangieliczna wprowadzają uduchowienie w całe życie ludzkie, zarówno osobiste jak i społeczne, pomniejszając egoizm i brutalność, wysubtelniając poczucie sprawiedliwości przez nakaz umartwienia, ofiary i społecznej miłości.

Dlatego to patriotyzm, przeniknięty duchem moralności chrześcijańskiej, jest uszlachetniającym czynnikiem w wychowaniu człowieka.

Mówiąc o kształtowaniu charakteru czy to jednostki czy społeczeństwa, bardzo chętnie zazwyczaj podkreślamy dzielność, karność i nieugiętość. I niewątpliwie są to cechy, niezbędnie potrzebne każdemu, kto pragnie urzeczywistnić szlachetne ideały życiowe. Ale przyznać musimy, że nie tylko nasze ideały mają być szlachetne i wzniosłe, ich wykonanie nie mniej musi być szlachetne. Stąd prosty wniosek: trzeba nam odpowiedniej kultury uczuć.

Miarą tej kultury uczuć jest skala i jakość naszej miłości. Serce ludzi musi być poszerzone i pogłębione. I znowu tym czynnikiem, który polepsza nasze serca i uszlachetnia uczucia, jest religia Chrystusowa z jej przepięknym i przebogatym kultem.

A kult — to przecież oddanie uczucia w służbę Bogu, jako najwyższej Doskonałości, budzącej w człowieku podziw, wzruszenie, tęsknotę. Przez kult religijny wznosimy się w sferę bezwzględnego Piękna, nasycamy się ponadziemskim idealizmem, rozgrzewamy się zapałem do ofiarnego czynu.

Kościół szczególną wagę przywiązuje do kultu maryjnego. Współudział Bogarodzicy w dziele odrodzenia ludzkości jest uzasadnieniem kultu maryjnego. A przytem jakże ogromną wypełnia on rolę w wychowaniu człowieka i społeczeństw ludzkich!

Promienny idealizm, ofiarna miłość, hartowne serce Matki Bożej coraz bardziej jaśnieją w dziejach ludzkości.

Ta Postać Dziewicy i Matki, „przepasana słońcem“, ma przedziwny urok i czar, który zniewala serca. Zdumiewająca jakaś moc atrakcyjna nie wyczerpuje się poprzez wieki, a zdaje się nawet potęgować i podbijać opornych.

Pod jej wyraźnym wpływem roztkliwiają się serca częstokroć zbyt twarde, a hartują zbyt słabe.

Jej znamiona wyraźnie na naszej kulturze są utrwalone.

Z Jej wizerunkiem na tarczy swej rycerskiej budował mocarstwową Polskę Bolesław Chrobry.

Jej pieśń — to pierwszy zabytek prastarej mowy polskiej i zarazem świadek umiłowania narodu i jego orężnych przewag.

Jasna Góra i Ostra Brama — to najdroższe nasze sanktuaria i zarazem strażnice ducha polskiego.

Nasze sokolstwo jest i pozostanie szkołą mocy nietylko fizycznej ale i moralnej. To szkoła charakterów dzielnych i szlachetnych. A zatem szkoła umiłowań ofiarnych, subtelnych uczuć, rycerskiego idealizmu.

Taką kulturę uczuć, godną polskiego serca, w ogromnej mierze wytworzył nasz rozpowszechniony kult maryjny: a więc otoczone miłością sanktuaria, świątynie i ołtarze Królowej Polskiej Korony, ukwiecone

obrazy, pielgrzymki do miejsc cudownych, majowe nabożeństwa, rytmiczny poszept różańca, stowarzyszenia i organizacje z Jej imieniem związane.

A nadewszystko wdzięczne i oddane Jej serca...

Ks. dr. T. Jachimowski.

Komunizm atakujący

1. — Doświadczenia lat 1918 — 1935 wykazały, że pomimo olbrzymich organizacyjnych i finansowych wysiłków rządu sowieckiego, pomimo propagandy rewolucyjnej, prowadzonej na niezwykłą skalę, pomimo nędzy mas i kryzysu światowego, nie wybuchła zapowiadana światowa rewolucja komunistyczna.

Zdrowy instynkt narodów i kontrakcja rządów oraz społeczno-politycznych czynników ładu, *okazały się zbyt silną zaporą dla komunistycznego ataku o charakterze frontowym.*

Przyczyny niepowodzeń rozważono starannie w Kremlu, opracowano nowe dyrektywy i zwołano VII Kongres Międzynarodówki komunistycznej, który obradował w Moskwie w lipcu i sierpniu 1935 roku.

Zebranym na kongresie delegatom z rozmaitych krajów, a właściwie płatnym agentom sowieckim, przedstawiono do przestudiowania i przyswojenia nowy program taktyczny, nazwany „taktyką antyfaszystowskiego frontu ludowego".

2. — *Istotę nowej taktyki komunistycznej* scharakteryzował komunista i terrorysta bułgarski, sekretarz Kominternu — *Dymitrow,* następującymi słowami:

...„Przed 15 laty Lenin wzywał nas do skoncentrowania całej uwagi *na poszukiwaniu formy rządów przejściowych,* dających możność przygotowania proletariackiej (tj. komunistycznej) rewolucji. Bardzo możliwe, że rządy wspólnego frontu (t. zw. frontu ludowego) okażą się najważniejszą formą rządów przejściowych. Oto dlaczego wskazujemy na możliwość utworzenia rządu frontu wspólnego w sytuacji kryzysu politycznego w danym kraju. W zależności, czy tego rodzaju rząd walczyć będzie z wrogami ludu, czy da swobodę działania klasie robotniczej *i partii komunistycznej,* my komuniści popierać będziemy go wszystkimi środkami"...

...„Ale równocześnie szczerze mówimy masom ludowym: ten rząd nie może dać całkowitego wyzwolenia... *Przeto trzeba zbroić się dla przeprowadzenia socjalistycznej rewolucji...* Sojusz frontu ludowego jest dopuszczalny tylko wtedy, kiedy się uzna, że jest rzeczą konieczną obalenie burżuazji drogą rewolucji i *wprowadzenie dyktatury proletariatu w formie rządu sowietów".* (Cytata według „Prawdy" z 6. VIII. 1935 r. Nr. 215. Moskwa. Podkreślenia nasze).

3. — *Łączność taktyki frontu ludowego z osobą Stalina i rządem S. S. S. R.* ujawnił na tymże VII Kongresie chiński komunista *Wan-Min,* którego słowa, wyjęte z przemówienia, przytaczamy za pismem „Internationale Communiste" (Paryż, wrzesień, 1935):

...„Mamy wszystko, co jest potrzebne do utworzenia światowego frontu ludowego: *mamy wspólne-*

go wroga — imperializm; programy i cele wspólnej walki dla socjalizmu, dla władzy sowieckiej; wspólną fortecę światowej rewolucji — Rosję sowiecką; wspólną światową partię — Międzynarodówkę komunistyczną i wspólnego kierownika i wodza — wielkiego Stalina“ (Podkreślenia nasze).

Agentowi sowieckiemu Wan-Minowi winniśmy wdzięczność za tak szczere przedstawienie stanu faktycznego.

4. — W myśl powyższych wskazań VII Kongresu M-ki komunistycznej, komuniści wszystkich krajów rozpoczęli *wysuwanie haseł niekomunistycznych,* czysto taktycznych, mających na celu ułatwienie łączenia się z komunistami w imię „jednolitego frontu ludowego“ najrozmaitszych żywiołów socjalistycznych i radykalnych, dla wspólnych wyborów, wspólnych demonstrancyj, wspólnego atakowania istniejącego ustroju politycznego i społecznego.

Pierwszym wynikiem tej taktyki było *zawarcie porozumienia między II-gą M-ką socjalistyczną III-cią M-ką komunistyczną,* a dalszym: rewolucja komunistyczna w Hiszpanii, rząd frontu ludowego z żydem Blumem we Francji, oraz wzrost fali rewolucyjnej w całym świecie.

5. — *W Polsce* Komitet Centralny Komunistycznej Partii opracował i uchwalił specjalną *instrukcję o zadaniach komunistów* „w świetle uchwał VII Kongresu“. Instrukcja ta została opublikowana w nielegalnym piśmie „Nowy Przegląd“ (nr. 9/83, grudzień 1935). Przytaczamy wyjątki:

...„Chcąc skupić we froncie ludowym wszystkie antyfaszystowskie i demokratyczne organizacje, komuniści wysuwają taki *program walki,* który odpowiada potrzebom



Posiedzenie Rady Dzielnicy Mazowieckiej

i nastrojom najszerszych mas robotników, chłopów, pracującej inteligencji, rzemieślników, drobnych kupców. Antyfaszystowski front ludowy stać się może potężną siłą tylko wówczas, gdy potrafimy organizować skuteczną walkę o najbardziej palące żądania wspólne dla robotników, chłopów i pracującego drobnomieszczaństwa, oraz narodów uciskanych". (str. 844).

Realizując powyższe wskazówki, komuniści wysuwają między innymi w *dziedzinie ekonomicznej* takie np. żądania:

...„Rozszerzenie moratorium na wszystkie długi i procenty, umorzenie zaległości i wstrzymanie egzekucji podatkowych dla mas pracujących, obniżenie cen monopolowych i kartelowych, pomoc w gotówce i w naturze dla pozbawionych zarobku; zamiast pańszczyzny szarwarkowej — płatne roboty publiczne; obniżka komornego o 50%, sześciogodzinny dzień roboczy bez obniżki płac, całkowite przywrócenie ubezpieczeń społecznych, podwyżka płac wobec drożyzny i rzeczywiste zwalczanie drożyzny, przerzucenie ciężarów przytłaczających masy ludowe na magnatów kapitału i obszarnictwa, opodatkowanie wielkich zysków, dywidend, tantiem i poborów dygnitarzy państwowych" (str. 844).

A w dziedzinie politycznej żądania:

„Amnestia wszystkich więźniów i emigrantów politycznych, zniesienie Berezy, rozwiązanie sejmu i senatu... Wybory do samorządów... przywrócenie autonomii Górnego Śląska, zniesienie cenzury, wolność słowa, prasy, zebrań, stowarzyszeń, *legalizacja partii komunistycznej*, nauczanie powszechne w języku ojczystym na koszt państwa" (str. 844 — 845).

Jak widać z przytoczonych wyjątków, komuniści posługują się starą taktyką rybaków: dawać rybie na przynętę, co ryba lubi, byle się dała skusić i rybakowi haczyk połknęła. Obiecują więc każdemu to, czego pragnie, byleby naiwny tłum uwierzył i dał się użyć do *wspólnych* z komunistami wystąpień. Kalkulacja komunistów polega na tym, że jeśli wspólnymi siłami rozmaitych grup lewicowych uda się wywołać *rewolucję*, to później komuniści mają nadzieję uchwycić władzę w swoje ręce i zrealizować swój program, którego ilustrację widzieliśmy w Rosji i na Węgrzech, a widzimy jeszcze w Hiszpanii.

6. — Taktyka jednolitego frontu ludowego i w ogóle wszelkich jednolitych frontów z komunistami, jest pomyślana jako *wielkie polityczne oszustwo mas*. Sami komuniści tak o tym piszą:

...„Zawsze walczyliśmy i walczymy o wolności demokratyczne,... bo chcemy zdobyć *lepsze warunki* dla zorganizowania klasy robotniczej i mas pracujących, bo chcemy zdobyć lepsze warunki dla przeprowadzenia tych mas do walki o socjalizm. Nie ukrywamy ani na chwilę, że zdobycie socjalizmu jest niemożliwe bez powalenia burżuazji, *bez dyktatury proletariatu, urzeczywistnionej w tej formie, jak to uczynili bolszewicy...*" („Nowy Przegląd", nr. 9/83, str. 870, podkreślenia nasze).

...„Antyfaszystowski front ludowy *to metoda walki* a nie parlamentarnych przetargów... Rząd frontu ludowego nie ma nic wspólnego z rządem koalicyjnym. Jego celem jest *złamanie siły* i panowania kapitału i obszarnictwa". („Nowy Przegląd", nr. 8/870).

...„My, komuniści, mamy *inne*

niż te partie *cele ostateczne*“. (Z przemówienia Dymitrowa na VII Kongresie o partiach, wciągniętych do frontu ludowego).

Tak tedy przedstawia się prawdziwe oblicze nowej taktyki komunistycznej. Dąży ona do stworzenia sugestii w masach ludowych miejskich i wiejskich, jakoby wszyscy niekomuniści, względnie nie idący z komunistami we wspólnym froncie, byli zaciekłymi „faszystami“, czyli „wrogami ludu“. Podzielić świat na „antyfaszystów“, posłusznych komunistom, i „faszystów“ — to droga, na której czerwona Moskwa oczekuje wywołania zamętu i możności ciągnięcia zysków z tego zamętu dla siebie.

Początkiem tej odsłoniętej już nowej taktyki komunistycznej było przyjęcie S. S. S. R. do Ligi Narodów. Litwinow-Wałach odegrał w Lidze Narodów rolę przysłowiowego konia trojańskiego, usypiając czujność państw cywilizowanych. Dziś wpływy sowieckie w sekretariacie Ligi Narodów są niezmiernie silne, paraliżując skutecznie szereg poczynań przeciwko Sowietom i Kominternowi na terenie międzynarodowym. A zamiast słuchania pełnych „dobrej woli“ mów Litwinowa-Wałacha o pokojowości Sowietów, wytworni dyplomaci z niepokojem dziś czytają wezwania Dymitrowa, opublikowane w *legalnym* i oficjalnym piśmie Kominternu w Paryżu (Correspondance Internationale, z dn. 14 listopada 1936 r.):

...„Pomagać z całych sił ludowi (komunistom!) hiszpańskiemu do rozbicia buntowników faszystowskich“.

...„Nie pozwolić zdyskredytować ani rozbić frontu ludowego we Francji“.

...„Popierać wszelkimi sposobami utworzenie światowego frontu ludowego do walki z faszyzmem i wojną“...

Do walki z wojną?!... A wojna organizowana i prowadzona przez czerwoną Moskwę w Chinach i w Hiszpanii, przygotowywana we Francji i na całym świecie — to nic? To nie wojna?

Komuniści cynicznie na to odpowiadają, że im wolno... napadać, bo są wyrazicielami (!) proletariatu, ale „faszystom“ nie wolno się bronić, bo to... kontrrewolucja.

Ale świat chrześcijański nie ma zamiaru zachowywać się biernie wobec rozzuchwalonych agentów bolszewicko - komunistycznego zamachu. Przy akompaniamencie armat sowieckich w Hiszpanii i masowych rozstrzeliwań patriotów hiszpańskich (nawet kobiet i dzieci), budzi się wola społeczeństw, reprezentujących cywilizację. Budzi się przeciwdziałanie, bierna energia społeczna przekształca się w czynną. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że biernym być nie wolno, że bierność zaprowadzi ich i ich rodziny do rzeźni, zwanej dawniej czrezwyczajką, a dzisiaj — G. P. U.

Polska nie zapomni, że tuż poza granicami państwowemi żyje miljon jej synów, którym gwałtem i przemocą chce się wydrzeć ich polską duszę.

Międzynarodowe zawody gimnastyczne w 1938 r. w Pradze

Do Międzynarodowego Związku Gimnastycznego, który założony został w 1881 r., należy obecnie 29 związków gimnastycznych, wśród których pięć słowiańskich: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rosjanie na emigr.

Pierwsze zawody gimnastyczne tego Związku odbyły się w 1901 r. w Brukseli, następnie stale przeprowadzano je w odstępach dwuletnich. Po światowej wojnie, podczas której czynność związku uległa przerwie, pierwsze zawody, wznawiające działalność związku, przeprowadzone były w 1922 r. w Lublianie, a następne w 1926 r. w Lyonie, w 1930 r. w Luxemburgu, w 1934 r w Budapeszcie.

Związek Czechosłowackiego Sokolstwa poraz drugi organizuje międzynarodowe zawody gimnastyczne. Pierwszy raz w 1907 r. w czasie V zlotu, a obecnie w 1938 r. z okazji jubileuszowego X zlotu w Pradze.

Program XI międzynarodowych zawodów gimnastycznych w 1938 r. obejmuje:

1. Ćwiczenia wolne.
2. Ćwiczenia na przyrządach: poręcze, drążek, koń, kółka.
3. Przeskok przez konia.
4. Rzut kulą.
5. Skok w wyż z rozbiegu.
6. Bieg 100 mtr.

W ćwiczeniach wolnych, na przyrządach i skoku przez konia, obowiązują również ćwiczenia dowolne.

OPIS ĆWICZEŃ OBOWIĄZKOWYCH.

Ćwiczenia wolne.

Postawa zasadnicza.

1. Napon (uniesienie się na palce) i postawa na stopach — ramiona w górę łukiem do wewnątrz i w dół łukiem bocznym;
2. ramiona w przód w dół ugnij do wewnątrz, przedramiona poziomo (prawe przed lewem), promień;
3. wyprost w przód w dół (grzbiet) i ramiona w bok;
4. ugięciem nóg, napon — ramiona w bok, łukiem okrężnym w dół;
5. postawa na stopach — ramiona w dół i w przód, grzbiet;
6. ramiona w bok skurcz z odrzutem łokci w tył — skłon w tył i wyprost, ponowny skłon w tył i wyprost z odrzutem łokci w tył;
7. wyprost ramion w przód, grzbiet, z ugięciem nóg, skłon w dół, ramiona w tył, grzbiet (ramiona pionowo);
8. ugięciem nóg wyprost tułowia, ramiona w górę, łukiem dolnym, dłonie w przód;
9. ramiona w dół, łukiem bocznym, i w przód ugnij do wewnątrz, ręce oprzyj na przedramionach, — skłon w dół i pogłębienie skłonu;

10. wyprost, ramiona rzutem w dół i łukiem bocznym w górę, promień, — wznieś lewą nogę w bok;
11. wytrzymaj;
12. jak 9, tylko przystaw lewą nogę;
13. jak 10, tylko wznieś prawą nogę w bok;
14. wytrzymaj;
15. wykrok skrzyżny prawą, skłon w przód, — ramiona w bok, dłoń w dół;
16. pół obrotu w lewo na palcach, napon i skłon w tył, wytrzymaj ramiona w bok, dłoń, (przejście do skłonu w tył wykonuje się łącznie z pół obrotem bez wyprostu tułowia ze skłonu w przód);
17. wyprost, — przerzut w lewo w bok do postawy na prawej, skłon w prawo — wznieś lewą nogę w bok, prawe ramię w górę, lewe ramię w dół, lewa noga, tułów i prawe ramię w jednej linii; wytrzymaj;
18. przystaw lewą nogę z ćwierć obrotem w prawo do skłonu podpartego, ręce oprzej na ziemi przed stopami;
19. wydźwigiem o ramionach prostych stanie na rękach;
20. przewrót w przód do leżenia tyłem, ramiona w dół, dłonie oparte na ziemi;
21. okrężny łuk nogami i tułowiem w prawo (gdy tułów się znajdzie w leżeniu przewrotnem, nogi powinny być poziomo nad głową);
22. siad i wznieś nogi w przód, dochwyt pod kolana i przyciąg głowę do kolan;
23. leżenie przewrotne na łopatkach, palce nóg dotkną się ziemi, ręce oprą się na ziemi obok głowy;



Gniazdo Płock po dorocznym popisie gimn. w dn. 18.IV.37.

24. wychwyt do przysiadu, ramiona w przód, grzbiet;
25. padem w przód, podpór leżąc przodem o ramionach ugiętych, — wyrzutem wznieś prawą nogę w tył;
26. podpór klęczno wykroczny prawą (prawe kolano oparte na ziemi pomiędzy rękami), — wyprost do klęku zakrocznego lewą, tułów prosty, ramiona w górę zewnątrz, dłoń;
27. dwa rytmiczne skłony w tył;
28. ramiona w bok, grzbiet, i skręt tułowia w lewo, — lewe ramię wytrzymaj, prawe ugnij przed sobą, palce dotkną się lewego barku, zwrot głowy w lewo;
29. skręt tułowia na wprost, ramiona w bok, prawe wyprostem w przód, — podpór leżąc przodem, wyprostem prawej nogi w tył;
30. ramiona ugnij, wznieś lewą nogę w tył;
31 do 33, jak 26 — 28, tylko w przeciwną stronę;
34. pół obrotu w prawo (tułów wykonuje tylko ćwierć obrotu, dlatego, że jest zwrócony o 90⁰ w prawo), siad prosty (wyprostuj i wysuń lewą nogę w przód), ramiona w bok i w dół, ręce oprzej na ziemi obok bioder, palce w przód;
35. ramiona w przód, grzbiet, dwa skłony w dół, ręce się dotkną palcy nóg;
36. przewrót w tył do zaznaczonego stania na rękach;
37. powoli opust do skłonu podpartego w rozkroku;
38. tułów prostuj, ramiona w górę, łukiem bocznym, skłon w lewo w bok, unieś prawą nogę w bok, tułów, prawa noga i ramiona tworzą jedną linię (wytrzymaj);
39. tułów prostuj, rozrokk w prawo, ramiona łukiem okrężnym do środka, — skłon w prawo w bok, unieś lewą nogę w bok, tułów, lewa noga i ramiona tworzą jedną linię (wytrzymaj);
40. ćwierć obrotu w prawo na palcach prawej nogi, — skłon w przód wygięty (waga), lewa noga w tył, ramiona w dół i w bok, dłonie w dół, wytrzymaj;
41. tułów prostuj, pół obrotu w lewo (na prawej nodze), lewa noga w przód, poziomo, ramiona w dół i łukiem przednim w górę, dłonie w przód;
42. wykrokiem lewej przerzut w przód do pół przysiadu, ramiona w górę, dłonie w przód;
43. powstań, postawa na stopach, ramiona łukiem okrężnym w przód w górę i w dół;
44. wytrzymaj.

Poręcze.

Z postawy pobok, dochwyt na tylną żerdź nachwytem:

Z naskoku przemach odwrotny w prawo do podporu w środku poręczy — odmach do oparcia na ramionach — w przednim zamachu wspieranie z pół obrotem w lewo — kołowrót w tył (do podporu) — poziomka — wydźwigiem o ramionach prostych stanie na rękach — powoli opust do stania na barkach — przewrót w przód o plecach wygiętych w tylnym zamachu wspieranie i koło rozkroczne w przód —

zamachem stanie na rękach i pół obrotu w lewo naprzemianrącz w staniu na rękach — odmach do oparcia na ramionach i przerzut w tył do stania na rękach — spad do podporu przewrotnego — wspieranie wychwytem — zawrotka przerzutna w prawo ponad lewą żerdź.

Drążek.

Z pośredniego zamachu lewa podchwytem:

Podmykiem pół obrotu w prawo na lewej ręce do zwieszenia przodem nachwytem — wymyk olbrzymi do zaznaczonego stania na rękach — przechwyt lewą przez prawą, kołowrót olbrzymi w tył z pół obrotem w lewo na lewej ręce do stania na rękach podchwytem — kołowrót olbrzymi w przód — w staniu na rękach przechwyt prawą w nachwyt i kołowrót olbrzymi w przód dwuchwytem z przemachem odbocznym w prawo — ćwierć obrotu w lewo na lewej ręce i przemach odwrotny w lewo do zaznaczonej poziomki w podporze tyłem — kołowrót w tył — spad w tył, przewlek do zwieszenia przewrotnego przodem — wspieranie wychwytem — stanie na rękach i kołowrót olbrzymi w tył — przechwyt prawą przez lewą nachwytem — kołowrót olbrzymi w tył z pół obrotem w prawo do zaznaczonego stania na prawej ręce i zeskok zawrotny w lewo do półprzysiadu.

Kółka.

Ze zwieszenia przodem:

Wydźwig przodem o tułowiu wygiętym do stania na rękach — opust do wagi w podporze i powoli kołowrót w tył do wagi w podporze — spad w tył do zwieszenia przerzutnego — wykręt w tył do zwieszenia — wspieranie w przednim zamachu — kołowrót w przód o ramionach ugiętych do zamachu — kołowrót w tył do stania na rękach — spad do zwieszenia przewrotnego — wspieranie wychwytem — stanie na rękach — opust do zaznaczonej wagi w podporze — spad do zwieszenia przerzutnego — zamachem wykręt w przód do zwieszenia przewrotnego i wykręt w tył do zwieszenia przodem — przerzut w tył, pół przysiad, ramiona w bok.

Koń wszerz.

Z postawy pobok, dochwyt za łęki:

Z naskoku koło odboczne w lewo — koło odwrotne prawą z przechwytem prawą na przedni łęk — przemach odboczny w lewo z przechwytem lewą na kark — przemach odboczny w prawo — przemach odboczny w lewo i przemach odwrotny w prawo z ćwierć obrotem w prawo na prawej ręce do podporu tyłem na łękach — dwa koła odboczne w prawo — przemach okroczny prawą w tył — nożyce odboczne w lewo — nożyce odboczne w prawo — przemach okroczny lewą w tył — koło odboczne w prawo — koło odwrotne lewą z przechwytem lewą na przedni łęk — koło odwrotne lewą z przechwytem prawą na kark — przemach odboczny w prawo i przemach odwrotny w lewo

z ćwierć obrotem w lewo na lewej ręce do podporu tyłem na łękach — koło odboczne w lewo — przemach zawrotny prawą — nożyce odboczne w prawo — przemach okroczny lewą w przód — przemach odboczny w prawo — koło odboczne w lewo z pół obrotem w prawo na lewej ręce nad karkiem i przednim łękiem do zeskoku, tyłem do konia.

Koń wzdłuż bez łęk.

Wysokość konia 130 cm. — długość 180 cm.

Z rozbiegu odbiciem do wysokiego zamachu, zeskok chyłkiem, dochwyt na kark.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

A p e l

Każda, nawet najwznioślejsza i najbardziej porywająca idea, dla swego wcielenia w życie musi się oprzeć na mocnych podstawach finansowych, które dadzą jej niezależność i stworzą podstawę do ciągłości w pracy.

Podstawy takie, w każdej niezależnej organizacji, są osiągane przez środki, oparte na składkach i ofiarności członków.

Wyrobić uspołecznienie i głębokie poczucie obowiązków, wypływających z należenia do organizacji, jest to umożliwić nakreślenie programów, a wykonanie ich będzie możliwe tylko przy zbiorowym wysiłku wszystkich zrzeszonych.

„Sokół“, jako organizacja, grupująca w swych szeregach obywateli, mających poczucie obowiązku wobec Państwa i poczucie odpowiedzialności za swe czyny, śmiało patrzy w przyszłość, bo wierzy, że obowiązki wobec obrony granic i całości Rzeczypospolitej są i będą zawsze przez członków wypełniane.

Czynnikiem propagandowym niepomiernej wagi dla idei Sokolej są Zloty. Unaoczniają one szerszemu ogółowi metody pracy organizacyjnej, pozwalają zobaczyć nie wyczyny jednostek, lecz sprawność i karność licznych zastępów, ćwiczących systematycznie i stale; sprawność, dającą gwarancję, że trudy fizyczne, jakich może od nas Ojczyzna potrzebować, nie zmogą nas!

Wykazanie naszej sprawności fizycznej, karności, ofiarności — stanowiących podstawy istotnej pracy Sokoła dla Ojczyzny, podnosi wartość naszą nazewnątrz jako siły, na którą liczyć można i z którą liczyć się trzeba!

W czerwcu r. b., w piętnastoletnią rocznicę krwawych zmagań ludu śląskiego o powrót na łono Macierzy, zapowiada się niezwykle liczny Zlot. I nasi pobratymcy zpośród organizacji słowiańskich — zjawią się równie.

Protektorat nad Zlotem objąć raczyły najwyższe osoby Kościoła i Państwa; pamiętając o tym, nie szczędźmy pracy, a w szczególności spieszmy z pomocą materialną, regulując swe zobowiązania w opłatach zaległości wobec Władz Sokolich.

Apeluję do honoru i poczucia godności wszystkich druhów i druhen, aby zechcieli jak najśpieszniej spełnić ten podstawowy swój obowiązek!

Skarbnik Związku
(—) Józefat Gołębiowski

Konkurs na ćwiczenia zlotowe Sokolstwa Amerykańskiego

Sokół Polski w nr. 151. 1937 r., podał poniższe warunki konkursu na ćwiczenia zlotowe w Ameryce, w roku 1938.

Nie wątpimy, że druhowie ze Starego Kraju licznie staną do tego konkursu.

KONKURS NA ĆWICZENIA ZLOTOWE.

Przewodnictwo Sokolstwa Polskiego w Ameryce ogłasza konkurs na ćwiczenia zlotów okręgowych na rok 1938 dla:

a) druhów,
b) druhen,
c) dziatwy męskiej,
d) dziatwy żeńskiej.

Warunki konkursowe:

1. W konkursie mogą brać udział wszyscy członkowie Sokolstwa Polskiego w Ameryce i Sokolstwa w Polsce.

2. Układ czterech rodzajów ćwiczeń powinien być oparty na obowiązującym w Sokolstwie toku lekcyjnym.

3. Ćwiczenia dla dziatwy męskiej i żeńskiej w wieku od 12 do 15 lat włącznie powinny być z przyborem, dowolnego wyboru, zaś dla druhów i druhen wolne, bez przyboru.

4. Ćwiczenia dla druhów i druhen powinny trwać około 15 minut każde, natomiast ćwiczenia dla dziatwy męskiej i żeńskiej około 10 minut każde, nie włączając czasu na wejście i zejście.

5. Do każdego opracowania powinna być dołączona muzyka na fortepian.

6. Opracowania powinny być napisane na maszynie, względnie ręcznie, wiersze w odstępach zdwojonych i po jednej stronie papieru. Prace opatrzone mają być nie podpisem, lecz tylko godłem autora. Do pracy swej każdy uczestnik konkursu dołączyć powinien zapieczętowaną kopertę, — opatrzoną tem samem godłem, a zawierającą kartkę z nazwiskiem, imieniem i dokładnym adresem autora.

7. Opracowane prace wraz z kopertami, zawierającemi powyższe, nadesłane być mają do: **Konkurs Ćwiczeń Sokolstwa,** 97-99 South 18 th St., Pittsburgh, Pa., U. S. A., przed dniem 30-go września 1937 roku.

8. Nadesłane prace konkursowe oceni Komisja Konkursu, złożona z 5-ciu osób powołanych przez Przewodnictwo i Naczelnictwo Sokolstwa. Imienny skład Komisji Konkursu ogłoszony zostanie w organie „Sokół Polski“.

9. Prace autorów nagrodzone zostaną po jednej w każdym dziale ćwiczeń tylko te, które uznane będą przez Komisję Konkursu za najlepsze i przyję-

te przez nią na podstawie punktów 2-go, 3-go, 4-go i 5-go.

Liczba układów z wszystkich czterech rodzajów ćwiczeń jest dowolną, to znaczy, że jeden autor zgłosić może jedno opracowanie lub wszystkie cztery.

10. Nagrody będą następujące:

a) za najlepsze opracowanie ćwiczeń (mogą to być ćwiczenia dla druhów, druhen, dziatwy męskiej lub dla dziatwy żeńskiej) — $ 35.00,

b) za drugie najlepsze opracowanie ćwiczeń — $ 20.00,

c) za trzecie najlepsze opracowanie ćwiczeń — $ 15.00,

d) za czwarte najlepsze opracowanie ćwiczeń $ 10.00,

e) komisja konkursowa nadto czterem następnym pracom, wyróżniającym się z pośród innych, przyzna premje pq $ 5.00.

Prace nagrodzone i premjowe przechodzą na własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Czołem!

Gustaw Pieprzny,
Naczelnik Sok. Pol. w Am.

GŁOS SOKOLIC

Odpowiedź na ankietę: „Rola Sokolicy w czasie wojny“

Na ogłoszoną w Przewodniku ankietę nadeszło kilkanaście odpowiedzi od Sokolic warszawskich, z poza Warszawy i jedna odpowiedź od p. W. J., sympatyczki pracy sokolej. Nazwiska wszystkich autorek znane są redakcji. Z tych odpowiedzi ogłaszamy w wyjątkach 12 najlepiej opracowanych, dziękując jednocześnie autorkom za wzięcie udziału w ankiecie.

1. *Czy możliwa jest obecność kobiet na froncie, jeśli tak, to w jakiej roli?*

Odpowiedź na to pytanie jest zadziwiająco zgodna u wszystkich, biorących udział w ankiecie. Sokolice, jako kobiety prawdziwie nowoczesne, o uporządkowanym światopoglądzie, rozumieją społeczny podział ról między kobietą a mężczyzną w czasie wojny.

„Bezpośredni udział kobiet na froncie jest w całości niemożliwy, bo kobieta fizycznie słabsza od mężczyzny nie mogłaby wytrzymać trudów, na jakie byłaby narażona. Pozatym wogóle obecność kobiet na froncie działałaby demoralizująco na mężczyzn. Jedynie obecność jej jako sanitarjuszki, telegrafistki jest możliwa. Również praca wywiadowcza, wymagająca wiele sprytu, którego kobiecie nie można odmówić, w zupełności jej odpowiada“ — *pisze dhna Krawczykówna (Gn. I).*

Z podobną opinją spotykamy się w pozostałych odpowiedziach: „Obecność kobiet na froncie — oprócz lekarek i sióstr miłosierdzia — uważam za zbyteczną, a nawet nie pożądaną“ — twierdzi *dhna Maria Grabowska (Starachowice).*

„Rola kobiety może być tutaj uznana tylko w charakterze pomocnicy, przykładowo wymieniając, jako doręczycielki środków żywnościowych, opatrunkowych i w zdecydowanym charakterze sanitariuszki“, — *pisze p. W. J., sympatyczka pracy Sokolic.* Konieczność udziału kobiet na linii frontu , jednak w tym jedynie charakterze, podkreś-

la *dhna Czarnocka (Gn. VI)*: „Obecność kobiet na froncie jest możliwa a nawet w niektórych momentach konieczna. Kobieta powinna być sanitariuszką.“

Rozszerza rolę kobiety na froncie *dhna Dziedzicówna (Gn. I)*, przeznaczając kobiecie na froncie rolę „szoferek ambulansów“ obok pracy sanitarnej i szpitalnej, *dhna Piotrowska (Gn. VI)* zaś dodaje jeszcze: „Kobieta na froncie potrzebna jest bardzo. Przedewszystkim jako sanitariuszka, pielęgniarka, następnie w magazynach żywnościowych, krawieckich, łączności oraz informacji“.

Syntetycznie ujmuje sprawę *dhna Pietrzykowska (Gn. XIV)*: „Doświadczenie wykazało, że bezpośrednia obecność kobiet na froncie, pomijając nawet mniejszą wartość bojową, wynikającą ze struktury fizycznej, nie jest pożądana. Obecność kobiet wprowadza czynniki rozkładowe wśród mężczyzn i to jest bodaj najważniejszy argument. (Pomysł stworzenia jakichś czysto kobiecych formacji wojskowych i powierzenia im zupełnie samodzielnych operacji wojennych nie wytrzymuje krytyki.) Wiadomość o zlikwidowaniu batalionów kobiecych przez nacz. wodza armii ZSSR wskutek demoralizacji, jest jaskrawym dowodem służącym na poparcie zajętego przezemnie stanowiska. Nawet w Sowietach, gdzie do niedawna propagowano wolną miłość i specjalizację kobiet, uznano obecność kobiet na froncie za zgubną. Stwierdzenie, że bezpośredni udział kobiet w walce na froncie nie jest pożądany, bynajmniej nie wyklucza ich współpracy przy aprowizacji, pomocy sanitarnej, łączności i t. p. formacjach pomocniczych“.

Dhna Matusiakówna (Gn. X), po stwierdzeniu psychicznego uzdolnienia kobiety do kojenia cierpień, wysnuwa wniosek praktyczny: „Ważnym też atutem jest ilość wojska, z tych to względów w wielu wypadkach należałoby angażować do ambulansów kobiety; ilość mężczyzn sanitariuszy winna być ściśle ograniczona.“ Dalej stwierdza: „Na marginesie tej kwestii dodajmy, że obecnie w polskiej sanitarce jest ogromny procent żydów. Jak oni doglądają rannych, zapytajmy o to żołnierzy, którzy brali udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Słusznie w przyszłej wojnie zastąpić tych szkodników muszą polskie kobiety, ale już dziś trzeba żydów usuwać od tej pracy, a szkolić do niej Polki“.

Ta zgodność odpowiedzi druhen na p. 1 ankiety pozwala wysnuć prosty wniosek: istnieje w kobietach głębokie zrozumienie potrzeby ich obecności w walce, jednak zmysł krytyczny i trzeźwy pogląd na świat każe im odrzucić romantyczne mrzonki o masach kobiet żołnierzy na froncie (mogą być w tej roli wyjątkowe jednostki kobiece). Zgodność zdania wszystkich druhen-autorek przeznacza kobiecie służbę równie jak żołnierska ciężką i niebezpieczną w formacjach pomocniczych — służba sanitarna, lekarska, szpitalna, łączność, aprowizacja, służba wywiadowcza, szoferka. Jako wniosek z tych głosów druhen wysnuć dalej należy pogląd, że mylne są te systemy przysposobienia wojskowego kobiet (np. sowiecki), które chcą z kobiet tworzyć żołnierzy ściśle na wzór męski, zaniedbują zaś te działy, do których kobieta z natury swej jest w czasie wojny przeznaczona.

2. *Jaka jest rola kobiety poza frontem w miastach, miasteczkach i na wsiach?*

„Musimy zdać sobie sprawę z tego, że obecna wojna nie ograniczy się do działań na froncie. Nowoczesne środki techniczne pozwolą jej rozszerzyć się na ogromnej przestrzeni. Ludność miast, wsi i miasteczek będzie musiała sama bronić się przed atakami lotniczymi, gazami i t.p. Wygranie wojny będzie zależało nietylko od szeregu zwycięskich potyczek, lecz i w dużej mierze od zaradności ludności cywilnej.

I tu właśnie otwiera się ogromne pole do działania dla kobiet“ — pisze *dhna Pietrzykowska (Gn. XIV)*. „Kobieta musi wyrzec się roli żołnierza, ale właściwa jej rola rozpoczyna się poza frontem“ — potwierdza *dhna Krawczykówna (Gn. I)*, zaś *W. J.* pisze: „cała natomiast siła i inteligencja kobiet .... musi być wyładowana wewnątrz kraju, w każdym miejscu, zajęciu i sprawach, które nie są obojętne w normalnym biegu wydarzeń, a które muszą być jeszcze intensywniej postawione w okresie niepewności rezultatów walczących“.

Dhna Piwnikiewiczówna (Gn. X) podkreśla przyrodzoną rolę kobiety: „Poza frontem kobieta może zrobić wiele, a więc na nią spadnie opieka nad własną rodziną“, zaś *dhna Grabowska (Starachowice)* konkretyzuje: „Przecież ogromna praca czekać je będzie poza frontem. Przedewszystkim muszą one zastąpić mężczyzn przy opuszczonych warsztatach pracy — następnie wyszkolone technicznie zajmą miejsce w biurach wojskowych (intendentura, telegraf, telefon). W przyszłej wojnie kobiety muszą być także przygotowane do obrony w razie ataku gazowego i lotniczego — często nawet nietylko w obronie swoich rodzin, ale i większych skupień ludności.“

W p. 2 Sokolice zgodnie podkreśliły, że stan organizacyjny życia społecznego za frontem, sprawność działania, zdolność do obrony skupisk ludzkich — w dużej mierze spoczną w rękach kobiet. Kobieta przestanie być biernym elementem. Rola widza w czasie wojny nie jest przeznaczona polskiej kobiecie, ona współdziałając za frontem z mężczyzną, walczącym na froncie, wywalczy zwycięstwo Polski.

3. *Kto zastąpi walczących mężczyzn przy warsztatach pracy?*

W tym punkcie obok krótkich odpowiedzi ‚brzmiących poprostu, że „kobiety zastąpią“ (*dhny Bunclerowa, Gn. IV, Dziedzicówna, Gn.I, Czarnocka, Gn. VI)*, znajduje się w odpowiedziach prosto ujęta, a jakże charakterystyczna wątpliwość *dhny x. y. z I Gniazda:* „Któż może jak nie my kobiety, bo gdy zajdzie potrzeba, to będziem musiały, ale czy będziem umiały? Więc starajmy się nauczyć, póki czas, różnej pracy w zakresie męskim.“

Odpowiedź na słuszną wątpliwość druhny „czy będziem umiały?“. znajdujemy w obszernych odpowiedziach innych druhen.

Zagadnienie szkolenia zawodowego kobiet na wypadek wojny, nierozwiązane w Polsce, zostało w ankiecie ciekawie ujęte. Wątpliwość ta powtarza się również u *dhny Piwnikiewiczówny (Gn. X)*: „Są zawody, do których kobieta może mieć dostęp tylko w czasie wojny — jakże się specjalizować w takich dziedzinach ... tymbardziej, że każda próba zdobycia wiedzy praktycznej przez kobietę będzie traktowana jako odbieranie chleba lub władzy „panom stworzenia“. Bez czynnika rządzącego, który w interesie ogólnym zrobi wyłom — ogół kobiet zrobi niewiele“.

Słuszna to wątpliwość, bo przecież produkcja musi w czasie woj-

ny wzmóc się, nie obniżyć, kobiece masy muszą być przygotowane do objęcia pracy po mężczyznach, którzy masowo będą musieli iść na front". „Sprawy wewnętrzne kraju nie mogą być ani trochę pogorszone dla nieobecności mężczyzn" — pisze słusznie *p. W. J.* „Teraz to opiekuńczy anioł stróż zamieni się w energicznego szefa, kierującego zastępem równie energicznych i świadomych swej roli pracowników-kobiet" — twierdzi *dhna Krawczykówna (Gn. I).*

„I tu tylko kobiety będą musiały martwić się o to, aby wszystko było, by niczego nie brakowało. Wszystkie zdolne i mniej zdolne kobiety będą musiały pracować, gdyż mężczyżni powinni walczyć, bo miejsce ich jest tam" — pisze *dhna Piotrowska (Gn. VI.)*



Warszawa I
Tegoroczne popisy 3-cio majowe

Koncepcje rozwiązania tego trudnego zagadnienia dają trzy druhny: *Sokołowska (Gn. X), Pietrzykowska (Gn. XIV) i Bunclerowa (Gn. XIV).* „W ich (kobiet) rękach znajdą się wszystkie warsztaty. Każdy mężczyzna pozostający poza frontem, a zdolny do służby wojskowej, osłabia siłę walczącej armii — zbrodnią stałaby się tego rodzaju „oszczędność" w chwili, gdy obecność mężczyzn poza frontem przestałaby być koniecznością. Jednak musimy przyznać, że w chwili obecnej kobiety, nawet pracujące zawodowo, najczęściej nie są przygotowane do objęcia samodzielnych kierowniczych stanowisk".

„Siłą rzeczy są one odsuwane przez mężczyzn i nie wiadomo, czy na wypadek wojny egzamin wypadłby celująco, czy nawet dostatecznie! Nasuwa się pewna koncepcja, zresztą zupełnie oryginalna. Czy nie byłoby rzeczą wskazaną wprowadzenie analogicznie do służby woj-

skowej mężczyzn przymusowego przeszkolenia fachowego dla kobiet, w którym zaprawiłyby się one, zależnie od zawodu, w samodzielnej intensywnej pracy?“ — proponuje *dhna Pietrzykowska (Gn. XIV)*, zaś *dhna Sokołowska (Gn. X)*, w swej odpowiedzi dostarcza jeszcze argumentów dla podobnej koncepcji:

„Kobieta współczesna zrównała się we wszystkich prawach z mężczyzną. Otrzymuje jednakowe z nim wykształcenie, uczestniczy narówni z mężczyzną w życiu gospodarczym Narodu — pracuje zawodowo. Musi i powinna godnie go zastąpić, ale dla tego trzeba, aby była wyrobiona i zorganizowana każda kobieta w swoim zawodzie. Zwłaszcza w miastach i miasteczkach powinny istnieć związki zawodowe z całym szeregiem sekcji, celem których będzie nie tylko samopomoc i ochrona interesów kobiet pracujących, ale aby należące do nich kobiety mogły, gdy zajdzie potrzeba, stanąć przy warsztatach pracy, aby zastąpić mężczyzn. Pożądanym jest, aby powoływać kobiety do przeszkolenia w celu kontroli i wyrobienia w pracy zawodowej“.

Dhna Bunclerowa (Gn. XIV) potwierdza w swym głosie taką koncepcję: „Sprawą naglącą jest, aby czynniki rządowe zainteresowały się zagadnieniem wyszkolenia kobiet na wypadek wojny, lecz nie tylko w znaczeniu wychowania fizycznego.... lecz też w zakresie gospodarczo-administracyjnym ... Dlatego też póki jeszcze pora powinnyśmy walczyć o przymusowe wyszkolenie kobiet na wypadek wojny.“

Tak więc stwierdziły druhny w tym punkcie, że kobiety, które z natury rzeczy zastąpią walczących mężczyzn przy warsztatach pracy, nie są dziś do tego w Polsce przygotowane.

Słuszny to pogląd. Czyż te rzesze kobiet pracujących, zabiedzone, wyzyskiwane przez fabrykantów (niższa płaca za tę samą pracę), źle traktowane przez majstrów — będą zdolne do wzmożenia swej wydajności w czasie wojny? A te wszystkie młode dziewczęta, którym się nie chce, lub które nie potrzebują pracować, skąd znajdą umiejętność, gdy przyjdzie im zająć miejsce w biurze czy warsztacie po żołnierzu - mężczyźnie?

Dlatego obok konieczności poprawy doli kobiety pracującej, trzeba szkolić kobiety zawodowo, żeby w razie wojny nie stanęła produkcja przez nie przejęta. Trzeba je szkolić przymusowo, bo obok dzielnych Polek-patriotek są bezmyślne leniwe lalki, które potym staną się tylko balastem przy produkcji, a nie rozumieją, że praca jest obowiązkiem narodowym Polaka. Ale słusznie napisała *dhna Piwnikiewiczówna (Gn. X)*, w tym zakresie „bez czynnika rządzącego — ogół kobiet zrobi niewiele“.

W szkoleniu zawodowym kobiet w Polsce konieczny jest udział autorytatywny państwa, tak jak ma to miejsce przy służbie wojskowej mężczyzn. Tutaj jednak słuszną uwagę robi *dhna Matusiakówna (Gn. X)*: „wyjątek stanowią kobiety - matki, ale i te całkowicie od pracy (w czasie wojny) zwolnione być nie mogą“.

Po wyrażeniu swych poglądów na techniczną rolę kobiety druhny przechodzą do podkreślenia tych wartości, które podczas wojny

mają znaczenie decydujące — do momentów duchowej gotowości kobiety.

Jakie znaczenie dla walczących mężczyzn ma świadomość, że kobiety rozumieją cel ich walki, i pewność, że kobiety godnie zastąpią ich w pracach, od których odeszli, żeby walczyć?

„Praca kobiety wielkie znaczenie ma dla walczących mężczyzn, kobieta niosąc swą pomoc doda im odwagi, siły i męstwa. My wiemy, że łączy nas z nimi wspólne życie, więc niech wiedzą, że łączy nas wspólna walka, oni pójdą nas bronić, a my ich bronić", — pisze *dhna x. y. (Gn. I)*, zaś *dhna Bunclerowa (Gn. XIV)* odpowiada: „Ogromną rolę w zwycięstwie odegrać może również świadomość mężczyzn walczących, że kobiety nie są bierne i zdolne tylko do mazgajstwa i pobierania zasiłków, należnych „rezerwistkom", lecz dzielnie potrafią dać sobie radę, podczas gdy oni walczyć będą na froncie, że rodziny ich, dzięki tym kobietom, nie zginą, gospodarstwa nie zmarnieją z braku rąk do pracy".

„Wyrobienie w pracy zawodowej i zorganizowanie się kobiet da pewność mężczyznom, że po ich odejściu na front kobiety potrafią ich zastąpić bez uszczerbku na każdym odcinku, a ta pewność i zaufanie da im spokój i równowagę, które tak bardzo są im potrzebne na froncie" — potwierdza *dhna Sokołowska (Gn. X)*.

Wątpliwość natomiast wysuwa *dhna Piwnikiewiczówna (Gn. X)*: „to będzie zależało od tego, czy ogół kobiet zdobędzie w porę potrzebne do tego wiadomości". Słuszna to wątpliwość w dzisiejszym stanie bierności mas kobiecych, gdy zaledwie niewielka ich część jest dostatecznie uświadomiona i gotowa do służby Narodowi. Z drugiej zaś strony oficjalne P. W. kobiet szkoli je raczej technicznie, nie dając im uzbrojenia duchowego — silnych poglądów narodowych.

4. *Czyim zadaniem jest w czasie wojny utrzymywanie w kraju poza frontem nastroju wiary w zwycięstwo i pobudzenie w Narodzie mocnego ducha?*

Jest to zadaniem w pierwszym rzędzie kobiet — to jasne, tak też odpowiadają wszystkie druhny. Ale mamy i ciekawe rozwinięcie tej myśli: „Wiemy, jak straszliwą rzeczą jest dla żołnierza świadomość, że jest otoczony, nieprzyjaciel zachodzi mu z boków i od tyłu.

Takim właśnie sprzymierzeńcem nieprzyjaciela, zwiastunem klęski, jest dezorganizacja gospodarcza kraju i upadek ducha w Narodzie. Zadaniem kobiety, a szczególniej tych młodszych roczników, jest odwrócenie tej klęski...

Matka-Spartanka wyprawiając syna na wojnę wręczała mu tarczę ze słowami: Wracaj z nią lub na niej. Znaczyło to, że wolno mu zginąć w polu, ale nie wolno porzucić tarczy w ucieczce — nie wolno stchórzyć. My kobiety - Polki mamy prawo wymagać tego od swoich najbliższych"— pisze *dhna Matusiakówna (Gn. X)*.

Z punktu widzenia ideowo-politycznego ujmuje tę kwestię *dhna Sokołowska (Gn. X)*: „Kobiety muszą stale czuwać i pilnować, aby wewnątrz kraju nie było rozkładu, a w tym celu powinny wytrwale walczyć z naszym wrogiem — komunizmem, który to w czasie wojny zdwoi swą niszczycielską działalność i wywołując ferment będzie dążyć do osła-

bienia naszej siły i wiary w zwycięstwo. Kobieta na każdym odcinku pracy, przy każdej sposobności powinna zwalczać komunizm, budzić w Polakach poczucie odrębności narodowej i mocnego ducha, oraz krzewić ideę katolicyzmu, a tym samym torować drogę do zwycięstwa“.

„Jest to zadaniem kobiety o silnym i niezachwianym duchu, z głęboką wiarą w sercu; taka zdolna będzie podnieść ducha w Narodzie, a więc starajmy się hartować nasze dusze, byśmy w przyszłości mogły przynieść pomoc Ojczyźnie naszej“ — pisze *dhna x. y. (Gn. I)*. „Celem naszej potęgi duchowej będzie nie tylko rozpraszanie urojeń malkontentów, ale głównie przeciwstawianie działalności propagatorów obcych i żydów, o ile do czasu wojny spraw tych nie zdołamy zdecydowanie załatwić“ — konkretyzuje *p. W. J.*

5. *Czy w chwili obecnej konieczna jest jednolita organizacja, oparta na idei narodowej, która przygotuje kobiety do wojny zarówno duchowo, jak i technicznie?*

„Organizacja taka jest konieczna i powinna dawno istnieć, gdyż wojny możemy się spodziewać lada dzień, a wtedy jakimi okażą się kobiety? — Niezdolnymi do pracy i trudu. Sprawa istnienia tej organizacji jest aktualna i konieczna. Organizacja ta musi być oparta na idei narodowej“. Dlaczego? bo tylko organizacja narodowa dać może w przyszłości potęgę państwu. Tak! Wszystkie Sokolice chcemy, aby istniała taka organizacja, jednolita, narodowa i katolicka“-pisze *dhna Piotrowska (Gn. VI)*. „Palącą wprost jest kwestią stworzenie silnej, opartej na idei narodowej organizacji, której zadaniem byłoby zarówno ideowe, jak i praktyczne przygotowanie kobiet do wojny. Nie wystarczy zmobilizowanie mężczyzn w wieku służby wojskowej, trzeba umieć przygotować do mobilizacji cały Naród“ — stwierdza *dhna Matusiakówna (Gn. X)*.

„Jedyna jednolita organizacja, oparta na idei narodowej jest odpowiednim terenem przygotowawczym. Bierzmy przykład z państw sąsiednich, do poziomu urosła niemiecka organizacja „Hitlerjugend“, wychowująca młodzież. My też nie możemy stać w miejscu, co mogłoby kiedyś być powodem zguby“ — pisze *dhna Krawczykówna (Gn. I)*.

„Kobieta musi rozumieć cel walki, musi zdawać sobie sprawę, że jest ona koniecznością, musi stworzyć sobie hierarchię celów, w której na ziemi dobrem najwyższem jest Naród... Warunkiem stworzenia tego typu kobiety jest wprowadzenie jednolitej organizacji o charakterze narodowym, któraby objęła wszystkie Polki, wpoiła w nie nowe zasady, dokonała niejako rewolucji w dziedzinie ich dotychczasowych pojęć“ — pisze *dhna Pietrzykowska (Gn. XIV)*. „Organizacja, która powinna pracę tę planowo i jaknajprędzej podjąć, to Sokół“ — twierdzi *dhna Grabowska (Starachowice), dhna Sokołowska (Gn. X) potwierdza:* „Gniazda Sokolic jednolicie zorganizowane, opierające się na idei narodowej... napewno ten cel osiągną“. — „Dla spełnienia jednak tych zadań... musi być uprzednio dobre przygotowanie. Spełnić to może jednolita, zwarta organizacja, cel Wielkiej Polski mająca w duszach wyryty i dla Niej działająca“ — kończy ankietę *p. W. J.*

Tak wyglądają przekonania Sokolic. Bojowość i gotowość do walki przebija z tych głosów, jednocześnie widać tu troskę, czy kobiety polskie w czasie wojny staną na wysokości zadania. Jest wołanie o ideowo-

wojskową, narodową organizację, szkolącą kobiety. Autorki wskazują, że organizacją tą winien stać się Sokół. Jednocześnie propagują autorki wprowadzenie państwowego przymusu szkolenia kobiet dla celów wojny.

Gdy czyta się te głosy Sokolic nasuwają się wyraźne pytania o znaczeniu ogólno-narodowym:

1. Dlaczego w Polsce tak mało się myśli o wszechstronnym — duchowym i technicznym przygotowaniu Polek do wojny?

2. Dlaczego tak mało się mówi o specjalnej roli kobiety na froncie i poza frontem?

3. Dlaczego nie ma przymusowego przeszkolenia kobiet dla celów wojny, czy to do służby frontowej (sanitarna, łączność, aprowizacja i t. p)., czy to do służby wewnątrz kraju (zastępstwo przy warsztatach pracy, obrona plg).

4. Dlaczego pozwala się na szerzenie haseł pacyfistycznych i komunistycznych w sztuce, literaturze, szkołach i t. p., jeśli jest to zbrodnią z punktu widzenia siły bojowej Narodu?

Bo słusznie pisze *dhna Krawczykówna (Gn. I):* „Z naszego położenia geograficznego wynika, że wojna musi być! Musi być, abyśmy mogli jeszcze raz pokazać światu nasze męstwo i miłość do Ojczyzny i zdobyć sobie poczesne miejsce wśród państw europejskich. Ten tylko, kto jest wrogiem Ojczyzny albo tchórzem, obawiającym się narażenia własnej skóry, może głosić hasła pacyfistyczne.“



Warszawa I
Z tegorocznych uroczystości 3-go Maja

Z ŻYCIA SOKOLSTWA

DZIELNICA MAŁOPOLSKA

Dzielnica Małopolska w okólniku nr. 4 z dnia 6. IV. 37 informuje o poniższym:

Katechizm Sokoli.

Członkowie Sokoła — szczególnie młodzież i nowi — wybierający się na Zlot do Katowic, powinni zaznajomić się z organizacją sokolą, z prawami i obowiązkami członka-Sokoła. O tym wszystkim poucza Katechizm Sokoli. Do nabycia w Administracji Dzielnicy w cenie 80 groszy (bez przesyłki).

Podręczniki do pogadanek w oddziałach P. W.

O. K. nr. VI zaleca organizacjom p. w., prowadzącym wychowanie obywatelskie zaopatrzyć się w podręczniki, zawierające tematy do pogadanek i rozpowszechnić je wśród młodzieży przedpoborowej i rezerwistów. Podręczniki: „Żołnierz obywatel“, „Nauka obywatelska“, wydawnictwa Wojsk. Inst. Nauk. Ośw. M. S. Wojsk. są do nabycia w Samodzielnym referacie Oświatowym D. O. K. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16. Cena książki „Żołnierz obywatel“ wynosi zł. 1.50, „Nauka obywatelska“ zł. 2.— (bez przesyłki pocztowej).

Fundusz im. A. Durskiego.

Nadzwyczajna Rada Dzielnicy Małopolskiej uchwaliła 3 grudnia 1933 r. stworzyć wieczysty fundusz im. Antoniego Durskiego przez nałożenie na wszystkich członków nieodwołalnego obowiązku wpłacania miesięcznie po 1 groszu na rachunek Dzielnicy. — W pierwszym roku po uchwale wiele Gniazd pamiętało o niej i wpłacało do Dzielnicy zebrane na fundusz kwoty. W r. 1936 wpłynęło do Dzielnicy z tego tytułu zaledwie zł. 3976 a w r. b. jedynie Gniazdo Łańcut przekazało kwotę zł. 15.60.

Przypominając powyższą uchwałę Rady Dzielnicy, prosimy Zarządy Gniazd o okazanie tylko dobrej woli a powstanie nawet z drobnych kwot fundusz dla dobra Sokolstwa naszej Dzielnicy.

Sprawa obrony stanu posiadania. W tych dniach otrzymają Gniazda broszurę prof. Romera ilustrującą katastrofalny stan kurczenia stanu posiadania polskiego na kresach połud.-wschodnich oraz rezolucje, uchwalone na Zebraniu Obywatelskim we Lwowie dnia 21.II w sali Sokoła - Macierzy. Ze względu na ważność tematu i akcji wskazane byłoby, by Sokół zainicjował zorganizowanie Komitetu Obywatelskiego, złożonego ile możności z reprezentantów wszystkich Tow. Polskich i zwołał wiec, względnie zebranie obywatelskie w sprawie obrony polskiego stanu posiadania. Materiałem do referatu będzie nadesłana broszura — wskazane jest również uchwalenie tych samych rezolucji. Polecamy Zarządom Gniazd, by stały się inicjatorami tej akcji w swoich miejscowościach.

Podhajce. Dnia 8 lutego 1937 r. odbyła się w tutejszym Gnieździe „Wieczornica“, z Delegatem Dzielnicy Małopolskiej Druhem Pelczarskim Antonim.

Na wstępie Prezes Gniazda Druh ks. dziekan Stanisław Popkiewicz, powitał Gościa, po czym poruszył najżywotniejsze sprawy sokole, jak wychowanie Młodzieży Sokolej, potrzebę konsolidacji elementu polskiego na płaszczyźnie ideologji sokolej i konieczność planowej i energicznej pracy wobec niebezpieczeństwa ze strony komunizmu.

DZIELNICA KRAKOWSKA

Sprawy Dzielnicowe: Dnia 21.II br. odbyło się w Krakowie posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy, na którym zapadły następujące uchwały:

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Naczelnictwa Dzielnicy za ubiegły czasokres, oraz przyjęto do wiadomości takież sprawozdanie naczelników okręgowych.

Lustracje w okręgach przeprowadza: druh Hamburger w okr. I i II, druh Nowak w okr. IV i V, druh Frączkiewicz w okr. III i VI.

Zawody dzielnicowe gimnastyczne i lekkoatletyczne urządzi się we wrześniu w jednym z gniazd zachodniej lub wschodniej części Dzielnicy. Jedynie zawody w grach sportowych odbyły

się 30 maja w Tarnowie. Kurs dzielnicowy odbędzie się w lipcu lub sierpniu w podgórskiej okolicy.

Ponadto odbyły się wybory do naczelnictwa Dzielnicy, których wyniki podamy po regulaminowym zatwierdzeniu ich przez Zarząd Dzielnicy.

W okręgu I-ym odbyło się posiedzenie Naczelnictwa, na którym wobec rezygnacji druha Hamburgera wybrano naczelnikiem druha Kazimierza Zajdzikowskiego naczelnikiem okręgowym, a naczelniczką druhnę Janinę Skirlińską. Zastępcami naczelnika okręgu są: druh Walentyn Stawościk, nacz. podokręgu chrzanowskiego i druh Jerzy Lewicki naczelnik podokręgu krakowskiego. Zastępczyniami naczelniczki okręgu ustanowiono: druhnę Ciapułównę, nacz. podokręgu chrzanowskiego, druhnę Wasung, nacz. podokrg. krakowskiego i druhnę Brzozównę, nacz. podokrg. podhalańskiego.

Ośrodek gimnastyczny odbył w dniu 21.II br. swoje ćwiczenia pod kierunkiem druha nacz. Jerzego Lewickiego. W ćwiczeniach brało udział 30 druhów i 12 druhen w okr. I i III i VI, **okręgi IV i V nie przysłały nikogo na ćwiczenia.**

Jasło. Liczba członków wynosi obecnie 170, w tym ćwiczących druhen 24, a druhów 30. W ciągu roku zastęp sokoli brał udział we wszystkich świętach uroczystych, urządzanych w mieście, a nadto dał pokaz gimnastyczny na festynie w Dukli, oraz w Jaśle.

W ciągu ubiegłego roku Gniazdo często gromadziło w świetlicy Sokoła swych członków, urządzając odczyty i pogadanki, zainicjowało wycieczki wspólne w okolicę (najdalszą do Dukli), a dla młodzieży urządzano dwa razy w tygodniu „tańcówki" w sali Sokoła urządził w dniu 13. IX Festyn, który przyniósł około 600 zł. dochodu, a w dniu Sylwestra wspólną z akad. Kołem Jaślan zabawę, która przyniosła dochód około 500 zł.

Zarząd Sokoła prowadzi również Kino. Do stałych imprez, cieszących się dużą frekwencją, należą uroczystości „święconego" i „opłatka", a corocznie obchodzona wieczornica ku czci T. Kościuszki, ostatnio urządzona wspólnie z Tow. Harmonia, gromadzi obok członków Sokoła pokaźną rzeszę obywateli m. Jasła. Dla zasilenia budżetu Zarząd Gniazda wobec malejącej frekwencji wszedł w porozumienie z Kinem Har-



Z dnia propagandy Wych. Fiz. w dn. 11. IV. 37 r. w Warszawie Samochód Okręgu Warszawskiego, który wziął udział w defiladzie

monja, by przy obopólnej ugodzie, nie narażając się na niezdrową konkurencję, osiągnąć jak najlepsze wyniki kasowe. Dla własnych członków Zarząd daje do Kina bilety zniżkowe.

Zadłużenie ogólne naszego Gniazda wynosi 12.000 zł.

Walne Zebranie odbyło się wdniu 24 lutego 1937 r.

Nowy Sącz. Dnia 21 grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci dha Władysława Sozańskiego, odprawione zostało staraniem Sekcji Gimnastycznej i Sportowych nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział gremialny członkowie Gniazda.

W świetlicy Gniazda wygłosił dnia 22.XII wieczorem dh prezes Bolesław Barbacki referat o ideologii Sokolstwa. Zainteresowanie duże.

W sezonie narciarskim odbyli członkowie Sekcji 9 zbiorowych wycieczek w bliższą i dalszą okolicę Nowego Sącza, w tym 4 trzydniowe obozy poświęcone zostały nauce jazdy.

Nabożeństwo żałobne ku czci powstańców z 1863 r. zostało odprawione staraniem Zarządu Gniazda dnia 22.I.

Urządzony staraniem Sekcji Hokejowej naszego Gniazda 23.I dancing dla członków „Sokoła" i zawsze mile widzianych wprowadzonych gości zgromadził około 100 osób i dał Sekcji pożądany dochód.

W ramach rozgrywek hokejowych o mistrzostwo kl. B. rozegrała nasza drużyna 4 mecze w wyniku czego zajęła II miejsce. Dwukrotnie uległa ona silniejszej drużynie Strzel. K. S. „Jaworzyna" z Krynicy w stosunku 0 : 5, 2 : 5, dwukrotnie zwyciężyła krynicką „Makabi" 5 : 0, 4 : 2. Wszystkie rozgrywki odbyły się w styczniu (3 w Krynicy, 1 w Sączu).

Dnia 31 stycznia urządziła Sekcja Narciarska naszego Gniazda wielkie propagandowe zawody narciarskie z nagrodami o mistrzostwo Nowego Sącza, które zgromadziły na starcie 8 zawodniczek i 31 zawodników. Pogoda dopisała w zupełności. Ogłoszenie wyników nastąpiło wieczorem w sali reprezentacyjnej naszego Gniazda. Nagrody w liczbie 18, wartości 160 zł., ofiarowane przez miejscowe firmy chrześcijańskie, wręczył zawodnikom dh prezes Gniazda. I miejsce w biegu na 12 km. zdobył Rath (K. P. W. Kraków) z czasem 1.16. Pierwszy z Sokołów dh Kotarski zajął V miejsce 1.23.01; mistrzostwo w biegu na 9 km. zdobył dh Bohaczyk (gniazdo Limanowa) 0.52.56; mistrzostwo w biegu pań na 6 km. zdobyła dhna Bulandówna czasem 49.10. Z próby organizacyjnej sprawności wyszliśmy zwycięsko.

Instruktorski kurs bojerski (żaglówki na lodzie) urządzony przez Polski Związek Żeglarski w dniach 1 — 14 lutego ukończył dh Schmidt.

W IV narciarskiej wędrówce Gwiaździstej, urządzonej staraniem „Skimki" w dniach 17 — 20 lutego, startujące z ramienia Sekcji Narciarskiej 2 drużyny zajęły III (trasa z Rabki przez Gorce, Beskid Sądecki i Krynicki do Krynicy) i VI miejsce (trasa z Kalatówek przez Kasprowy, Łysą Polanę, Przeł. pod Kopą, Jaskinie Bielskie, St. Subównię, Żegiestów Zdrój do Krynicy).

A. Sitek.

Żywiec. Towarzystwo nasze założone w roku 1893 a rok sprawozdawczy jest 44 rokiem jego istnienia.

Zarząd składał się z 13 członków, oraz 3-ch członków Naczelnictwa.

W roku sprawozdawczym odbył Zarząd 14 posiedzeń w tem 12 zwyczajnych, 2 nadzwyczajne.

Sąd Honorowy w roku 1936 nie miał potrzeby urzędowania.

Wskutek śmierci ubył z grona członków dh. śp. Ignacy Sroka.

Statystyka członków:

Stan z dniem 1.I.1936. 147 męż- 61 kob. razem 208.

w ciągu roku przybyło 21 męż. 4 kob. razem 25.

razem 168 męż. 65 kob. razem 233.

W ciągu roku ubyło 24 męż. 15 kob. razem 39.

Stan z dniem 1.I.1937. 144 męż. 50 kob. razem 194.

Gniazdo nasze posiada następujące oddziały i sekcje:

1. Oddział Kolarzy	liczący 21	człon.
2. Oddział Narciarzy	„ 26	„
3. Oddział Sokolic	„ 50	„
4. Sekcja Łyżwiarska	„ 15	„
5. Sekcja Gier sportow.	„ 16	„
6. Drużyna ćwicz. męska	„ 16	„
7. Drużyna ćwicz. żeńska	„ 20	„

Z inicjatywy Zarządu odbyły się następujące imprezy:

1) Tradycyjny opłatek dnia 15 lutego.

2) Święcone i zabawa dnia 10 kwietnia.

3) Wieczorek Listopadowy dnia 6 listopada.

4) Zabawa Sylwestrowa dnia 31 grudnia.

W roku 1936 było 66 wynajmów sali, — na zabawy, przedstawienia, zebrania.

Zarząd udzielił darów i subwencyj w ogólnej kwocie 263.85 zł.

Stan majątkowy Gniazda przedstawia się następująco:

1. Nieruchomości	39.900	zł.
2. Ruchomości	9.550	„
3. Pretensje gniazda	835	„
4. Gotówka i różne	874	„
razem	51.159	zł.

Ogólne obroty kasowe w r. 1936 wynoszą:

Saldo z r. 1936	26.46	zł.
przychody	8.777.24	„
razem	8.803.70	„
rozchody	8.439.87	„
Saldo 1.I.1937	363.83	zł.

Uchwałą Przewodnictwa Związku Sokoła w Warszawie z dn. 8.XI.1936 nadane zostały zaszczytne odznaki sokole za długoletnią wytrwałą pracę i krzewienie idei sokolej następującym członkom:

Dh. Adam Dwornicki, Józef Rakowski, Tadeusz Puciński.

Wobec coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu gospodarczego dotkliwie cierpi gniazdo nasze, gdyż mimo wysiłków i nieustannej pracy Zarządu odczuwamy stały ubytek członków, stwierdzamy znaczne zaległości w płaceniu wkładek miesięcznych i stwierdzamy znaczne zmniejszenie się naszych obrotów kasowych. Nie bacząc na ciężkie warunki finansowe naszego Towarzystwa, postanowiliśmy w roku sprawozdawczym naprawić fasadę gmachu i pokryć blachą gzymsy, gdyż konieczność tego wymagała, by budynek zniszczony doprowadzić do wyglądu estetycznego. Koszta tynkowania fasady, blacharskie, budowy nowego balkonu, słupów do bramy i chodnika betonowego wyniosły 1.817,84 zł.

Fundusze na ten cel składają się z dobrowolnych datków członków z funduszów adaptacji gmachu. Do zebrania datków przyczynił się prez. dh. Antoni Bałut, który dużo dni swego wolnego czasu poświęcił, by potrzebną mu kwotę zebrać. Ofiarodawcy, którzy i w tym wypadku okazali się hojnymi dla pamięci potomstwa wymienieni zostaną w złotej księdze Gniazda.

Poważną rubrykę naszych rozchodów (428 zł. 83 gr.) stanowią wymierzone nam podatki które staramy się płacić regularnemi ratami miesięcznemi.

Upoważnienia Walnego Zgromadzenia z r. 1935 do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1.000 zł. na naprawę fasady Zarząd nie wykorzystał.

W dniach od 9 do 24 sierpnia odbył się w Sokole naszym kurs instruktorski sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej a Zarząd uchwalił oddać do użytku bezpłatnego Salę, szatnię, przyrządy, kuchnię i boisko.

Zarząd, pamiętając o terminie Związkowego Zlotu Sokolego w Katowicach i związanych z wysyłką drużyn kosztach, ustanowił fundusz zlotowy, który w miarę swych skromnych wpływów zwiększa, gdyż z różnych imprez przekazuje się pewną kwotę, aby tym sposobem potrzebną gotówkę zaoszczędzić.

Przy sposobności naprawy fasady gmachu postanowiono kazać zrobić betonowy chodnik wzdłuż gmachu, oraz 3 słupy betonowe na furtkę i bramę, ponieważ stara brama była bardzo zniszczona.

W roku sprawozdawczym nie urządzał Zarząd wieczornic towarzyskich dla członków z powodu słabej frekwencji i małego zainteresowania, a wskutek tego i nieosiągnięcia należytego skutku i celu, które miałyby wieczornice dać gniazdu naszemu.

DZIELNICA ŚLĄSKA

Walny Zjazd Rady II-go Okręgu, 20 lutego 1937 r. Z przewodn. Dzielnicy obecny druh T. Kowalczyk, Okręg II-gi liczy 8 gniazd, znajdujących się na terenie M. Katowic, a mianowicie: Katowice I. Katowice II. Katowice - Załęże. Ligota, Bogucice, Załęska Hałda, Brynów.

Obecnych delegatów razem 38.

Ze sprawozdań wynika, że Okręg 2-gi liczy z końcem r. 1936 członków 1125, z tego druhów 961, druhen 164, młodzieży męskiej 621.

Na początku uczczono pamięć ś. p. biskupa Bromboszcza, b. wicewojewody Zgrzebnioka i wiceprezesa Związku Szczepańskiego. Na przewodniczącego Zjazdu Rady Okr. wybrano druhnę Nawrotową z Katowic.

Protokół z ostatniego Zjazdu Rady 21.III.1936 r. przyjęto do wiadomości, Druh prezes Dzielnicy T. Kowalczyk

poruszył sprawę Zlotu Zw. w Katowicach.

Stan kasowy Okr. w dochodzie zł. 2.657.37.

Stan kasowy Okr. w rozchodzie zł. 2.192.85, saldo 464.52.

Komisja Rewizyjna stwierdza zgodność pozycji kasowych za rok 1936 i stawia wniosek o udzielenie absolutorium, który przyjęto jednogłośnie.

Z historji Śląska Cieszyńskiego.

(Przemówienie wygłoszone na zebraniu w Cieszynie).

Dzisiejsze Walne Zebranie zamyka 45-letni okres działalności Towarzystwa. Wchodzimy w nowe pięciolecie, które Złotym Jubileuszem zamknie półwiecze, by trzecie z rzędu pokolenie rozwinęło loty.

Dziś warto rzucić okiem na perspektywę ubiegłych 45 lat i skierować myśl do chwili, kiedy tu w Cieszynie grono działaczy narodowych, za silnym podmuchem idei sokolej Gniazda krakowskiego, ściele pierwsze na Śląsku gniazdo, które z biegiem lat przemienia się w silne środowisko, z którego wylatują silne duchem i narodowo uświadomione sokoły, szybujące szerokim lotem od Białki po Ostrawicę.

Te loty sokole, jak błyskawica wśród mroków niewoli, odsłaniają duszę polską wielkiego Narodu. Realizuje się „sen o szpadzie“ — bo sokoły śląskie dobierają się bardzo skutecznie do piór i lotek czarno-żółtego ptaka, żerującego na Piastowym Dziedzictwie...

W latach 1913 i 1914 Sokół Cieszyński organizuje swych członków w „Stałe Drużyny Polowe“ t. j. pierwsze na Śląsku oddziały militarne, które w słynnych manewrach przygotowują przyszłą armię polską.

Z 25 gniazd sokolich, rozsianych po obydwu brzegach Olzy, formuje się w r. 1914 Legion Śląski, odchodzi w Karpaty a Dowództwo Legionów II-ej Żelaznej Brygady Karpackiej stawia go za wzór żołnierza polskiego.

Takie jest „Wczoraj“ sokole, które zapisze i uwypukli historia.

Pierwsze lata, dotknięte psychozą powojenną, nie bardzo odpowiadają pracy organizacyjnej tak Sokoła, jak każdej innej organizacji o charakterze militarnym. Tę rolę przejmuje Armia Polska. A jednak gniazda sokole wracają do formy, chociaż tu już nie o wojenkę chodzi, ale o trudniejsze zadanie, bo o problem utrwalenia niepodległości Państwa przez przysposobienie i dostarczenie najlepszego materiału żołnierskiego.

Towarzystwa sokole z tytułu wewnętrznej swej struktury wykazują też zasadniczą różnicę w stosunku do innych nowych organizacyj, mających na celu również wychowanie fizyczne. Towarzystwa sokole to nie kluby sportowe, to ogniwa społecznej kultury narodowej, będącej składnikiem Państwa, a skoro nikt zaprzeczyć temu nie może, jasny stąd wniosek, że towarzystwo takie ze wszech miar zasługuje na najwyższe poparcie.

Cóż jednak do niedawna — a i dziś jeszcze — stwierdzić możemy? Oto, przede wszystkim, słabe zainteresowanie się ideą sokolą chłodnego na ogół społeczeństwa, a zwłaszcza tych czynników, które z racji swego stanowiska społecznego czy stosunków gospodarczych, nie tylko jej nie popierają, ale nieopatrznie, a nawet celowo starają się jej szkodzić, a w każdym razie biernie się do niej ustosunkówują.

A przecież wszystkie te jednostki, dziś obojętne ,nie znały w dobie niewoli innych towarzystw po za Sokołem! Nazwiska tych jednostek figurują na kartach roczników sokolich, które jeszcze nie

wypłowiały! Miałyż by to być nazwiska, dziś z kart wymazane, bo dusze spłowiały?... Gdzie oni dzisiaj?...

A może są tak czynni w innych pożytecznych organizacjach społecznych, jak byli czynni wczoraj w Sokole? Niestety! Tego dopatrzeć się trudno! Bo przecież nawet sama przynależność do danej organizacji przez uiszczenie składki miesięcznej i bardzo często pod przymusem ściągniętej — nie daje jeszcze tytułu do nazwy społecznika czy państwowca!

Sokół był i jest organizacją żywotną a nieocenioną, bo pracuje cicho i bezinteresownie, nie czeka na nagrodę czy zapłatę, samo spełnienie obowiązku jest dla niego najwyższą nagrodą. Posiada bowiem Sokół głębszą ideę, i ta idea jest miarą jego społecznej wartości. I wydaje pożądane rezultaty.

Druhny, druhowie! Jako siewcy zdrowego ziarna na glebie narodowej mamy prawo i obowiązek usuwać z naszego otoczenia apatię społeczną i na podłożu idei narodowej — gromadzić kapitały, które w stu procentach Państwu oddać musimy. Porwijmy więc w szeregi sokole naszych najbliższych, znajomych, powiększajmy zasięg sokoli tak co do liczby, jak i ciężaru gatunkowego!

Obojętnych przekonywujmy, nieprzekonanych i tych ze złamanym kręgosłupem, którzy własnego sumienia się boją, zostawmy ich losowi!

Pamiętajmy, że wszyscy ci nowi prorocy ostatniej i niesławnej doby, którzy słowo „naród“ chcieli wyrzucić ze słownika języka polskiego i wyrwać ten emblemat z duszy polskiej — już zbankrutowali i odeszli! Zostali i pozostaną ci, dla których wyrazy „naród“ i „państwo“ są synonimami, i tylko wzajemnie się uzupełniają w jeden potężny organizm, którego szkieletem jest Państwo, a krwią Naród!

Chcemy, by dziś i jutro — każda druhna, każdy druh — po przeszkoleniu sokolim, byli ideałem obywatelki, ideałem żołnierza-obywatela, zgodnie ze słowami Marszałka Józefa Piłsudskiego:

„Jest coś, co duszę żołnierza, gdy jest prawdziwa, podnosi! Coś, co go czyni piękniejszym wewnętrznie od innych, co łączy wszystkich żołnierzy w jedno, a tym coś, to symbol i emblemat narodowy“.

W nowe wchodzące pięciolecie, którego uwieńczeniem ma być Sokolnia w Cieszynie, ten bastion kultury fizycznej i narodowej, a my jego stróżami, wyrazić pragnę jedno życzenie: by „zapomniane czy zagubione pojęcie narodu“ z powrotem zostało odnalezione, by przez fałszywych proroków rozbite i zbałamucone szeregi polskiego społeczeństwa zespoliły się w silnym Państwie, za którym stanie cały Naród!

Jan Madej.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA

Ostrzeszów — W żeńskim Sokole Ostrzeszowskim zapanował ruch i ożywienie z racji Zlotu Związkowego w Katowicach. Szeregi się powiększają, druhny fundusze składają, a najwięcej ćwiczące i to na „wyścig“, która najwięcej będzie miała w puszce z P. K. O., którą przechowuje naczelniczka.

Aby umożliwić druhnom ćwiczącym uczestniczenie w Zlocie Związkowym, urządziło gniazdo żeńskie w dniu 4 kwietnia „Święcone“, z którego zysk

przeznacza się na koszta podróży. W sal ce w Sokolni przy suto zastawionych stołach zasiadło liczne grono Sokolic, Sokołów i gości, których powitała Prezeska dhna H. Wodniakowska. Po poświęceniu darów Bożych, odbyła się zabawa. W miłym i harmonijnym nastroju bawiono się do północy.

Kępno. Zjazd Rady Okręgu kępińskiego w Kępnie, odbył się w dniu 28 lutego 1937 r. w sokolni, przy licznym udziale delegatów gniazd Okręgu kępińskiego i gości.

Zebranie zagaił drh prezes p. adw. Zakrzewski Włodzimierz, witając delegata z Dzielnicy drha Roskosza z Poznania, delegatów gniazd i gości. Pamięć śp. drha Rutkowskiego pierwszego zastępcy naczelnika Dzielnicy i śp. drha Karge, skarbnika Dzielnicy, uczczono przez powstanie z miejsc. Na przewodniczącego wybrano drha Dra Kasprzaka Marcina, członka honorowego gniazda kępińskiego. Ze sprawozdań wynika, że Okręg tutejszy pracował intensywnie. Okręg liczy obecnie 22 gniazda, w tym jedno nieczynne, t. j. gniazdo Miechów. Na wniosek Komisii Rewizyjnej, Rada udzieliła zarządowi pokwitowania.

Treściwy referat p. t. „Śląsk“ z okazji zlotu wszechpolskiego w Katowicach, wygłosił drh Wyderkowski Roman, z uznaniem i aplauzem obecnych.

Naczelnictwo Okręgu uchwaliło wręczyć dyplom uznania, ustępującemu naczelnikowi drh. Tomczakowi Janowi za jego długoletnią i owocną pracę w Okręgu kępińskim. Delegat Dzielnicy zreferował wyczerpująco sprawę zlotu wszechpolskiego w Katowicach, wzywając do możliwie jaknajliczniejszego w nim udziału.

Po obradach, przy udziale delegata Dzielnicy i członków Zarządu, odbył się w miłym i serdecznym nastroju wspólny obiad.

DZIELNICA POMORSKA

Grudziądz. Doroczny Zjazd Rady Okręgowej. Okręg Grudziądzki stoi technicznie b. wysoko, a Sokolice górują na całym Pomorzu. Wypływa to z 17-go z rzędu dorocznego Zjazdu Rady Okręgu III Dzielnicy Pomorskiej, Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Celebrował nowoprzewidziany dla Okręgu kapelan za zatwierdzeniem Kurii Biskupiej, ks. prefekt Skowroński. Delegaci i członkowie Zarządu w liczbie 24, z prezesem Okręgu na czele, wraz z drużyną Sokolą, wzięli udział w nabożeństwie, a Gniazda Grudziądz I i Mniszek wysłały swe sztandary. Podczas Mszy św. przystąpiły druhny z swym Zarządem na czele do Stołu Pańskiego. Msza św. odprawiona została na intencję zmarłych członków okręgu.

Po Mszy św. zebrali się delegaci i członkowie Zarządu i liczni goście w lokalu p. Kellasa, gdzie najpierw stwierdzono ważność legitymacyj delegatów, a po stwierdzeniu ważności zebrania prezes Okręgu p. Kunc senjor o godz. 9,15 zagaił posiedzenie Rady powitalnym przemówieniem, witając delegata dzielnicy w osobie p. Matczaka z Torunia, przedstawiciela Orędownika p. Szulca, przybyłego ks. kapelana Skowrońskiego i red. Gońca Nadwiślańskiego p. Kunca junjora oraz delegatów i członków Zarządu.

Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych członków Okręgu, a szczególnie ś. p. Fr. Kaubego, długoletniego prezesa Gniazda I i ś. p. Matki członka Zarządu p. Jarzyńskiego.

Po oddaniu czci Ojczyźnie, prezes słów kilka poświęcił J. Św. Ojcu św. Piusowi XI, który właśnie w tym roku obchodził 15-lecie pontyfikatu. Zebranie przez powstanie z miejsc i okrzykiem: „Niech żyje!“ uczcili Ojca Chrześcijaństwa.

Prezes wręczył następnie b. uroczyście Gniazdu III na ręce druha prezesa Humskiego nagrodę przechodnią w strzelaniu, którą fundował p. wiceprezydent i poseł Michałowski, zaznaczając że czyni to w imieniu i z polecenia p. posła Michałowskiego.

Z powodu, że kadencja trzyletnia Zarządu dobiegła do kresu, Zarząd wraz z prezesem ustąpili z zajmowanych stanowisk; wybrano więc Komisję Matkę: Marszałkiem Wolnych Obrad wybrano jednogłośnie jak zwykle prezesa Okręgu p. Stanisława Kunca senjora; sekretarzami zostali: pp. Koliński i Tylewicz, ławnikami: pp. K. Jarzyńskiego i Taczyńskiego.

Zjazd powitał delegatów dzielnicy p. Matczak. Ks. kapelan Skowroński przemówił b. serdecznie do zebranych oświadczając, że chętnie chce współpracować z okręgiem, jako jego kapelan. o ile Zarząd Okręgu postara się o zatwier-

dzenie jego nominacji przez Kurię Biskupią, co Okręg już uczynił przez kapelana Dzielnicy Pomorskiej przew. ks. kanonika Turczyńskiego z Gdyni.

Protokół z zeszłorocznej Rady przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły zobrazowało jego pracę administracyjną. Sprawozdanie naczelnika Okręgu, prof. p. Odyi, i naczelniczki Okręgowej, p. Felskiej, uwypukliły całokształt wysiłków technicznych Okręgu; mimo, że co do liczby Gniazd jest Okręg niewielki, w sprawach technicznych Okręg kroczy na czele Dzielnicy zaraz po Bydgoszczy. Sprawozdanie kasowe złożył dh Wł. Skopiński; a gospodarz dh W. Kownacki złożył sprawozdanie inwentarza. Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że Gniazd liczy Okręg 6 czynnych, 2 nieczynne, 1 świeżo założone. Członków liczy Okręg razem 427, w tem ćwiczących 160, młodzieży 193, sokoląt 50. Lekcji odbyło się 587. Majątek ruchomy i nieruchomy szacuje się na 17.275, zł. Gniazda posiadają sekcje: Gimnastyczną, lekkoatletyczną, pływacką, kajakową, gier sportowych, piłkę nożną, piłkę ręczną, łuczniczo-strzelecką, szybowcową, bokserską, narciarską, łyżwiarską i inne. Oznakę P. O. S. zdobyło w ostatnim roku 231, zaś O. S. 58; sędziów sportowych na Okręg 45. Przewodnika gimnastycznego Sokół abonuje 16 egzemplarzy. Organ Dzielnicy Pomorskiej „Sokół na Pomorzu“ — 42 egzempl. Przeprowadzono zawody gimnastyczne, lekkoatletyczne, strzeleckie, pływackie, kajakowe i inne.

Wybitną działalność wykazały Sokolice, a jeszcze więcej mogły by zdziałać, gdyby nie brak stałej gotówki na wyjazdy. Z męskich Gniazd wyróżniło się Gniazdo III. M. Tarpno, które wszystkie trzy pierwsze nagrody w roku sprawozdawczym zabrało. Zarząd Okręgu miał ścisłą łączność z władzami tak wojskowymi, jak administracyjno-samorządowymi, bo poświęcało mu dobro sprawy Sokolej oraz dobro Państwa i Kościoła. Wykłady, które w ubiegłym roku wygłoszone były, poświęcono powstaniu Wielkopolskiemu (referenci Szubrych i Kunc junjor) ku czci wielkiego patrioty i kaznodziei ks. Piotra Skargi z okazji 400 lecia Rocznicy Urodzin (referent red. St. Kunc junjor).

Wybory: Prezesem wybrano — red. Kunca senjora (prezes urzęduje od 8 lat), wiceprezesem Alojzego Szubrycha (od 5 lat).

Przyjęto budżet, który obraca się w dochodach i rozchodach na 1250,— zł. Obniżono opłaty do Okręgu o 5 groszy, tak że opłaty na rzecz Okręgu Dzielnicy i Związku wynoszą od członka 15 groszy miesięcznie. Uchwalono urządzić wycieczkę do Opalenia i Widlic statkiem w niedzielę dnia 6 czerwca br. Dochód z tej wycieczki przeznacza się dla ćwiczących na wyjazd na zlot do Katowic. Naczelnictwo Okręgu zaleciło Gniazdom urządzić wycieczki i to do Piasków, Mniszka, Rogóźna, Łasina i Chełmna. W Chełmnie odbędą się zawody pływackie z okazji poświęcenia szałasu kajakowego. Główną atrakcją tegoroczną jest zlot związkowy Wszechpolski w Katowicach, o którym referował naczelnik Okręgu.

DZIELNICA MAZOWIECKA

Dzielnica Mazowiecka. Sprawozdanie z czynności Zarządu i Przewodnictwa Dzielnicy za czas od 1-go maja 1936 r. do 31-go marca 1937 r.

W pracy Zarządu i Przewodnictwa Dzielnicy w roku sprawozdawczym zaznaczyły się trzy wybitne kierunki.

Zmiana w kierownictwie Związku przez wybór obecnego Prezesa Związku zaznaczyła się na zewnątrz gorącą odezwą nowowybranego Prezesa do społeczeństwa polskiego, wzywająca do wstępowania do szeregów sokolich pod hasłem współpracy z naszą Armią Narodową nad wzmożeniem szeregów obrońców Ojczyzny.

Ta odezwa, jak również równoległa akcja ze strony niektórych Zarządów Okręgów, a w szczególności Okręgu Warszawskiego, wzywająca do powrotu w szeregi sokole dawnych naszych druhów, ideowo wypróbowanych i oddanych Sokołowi członków, włożyła na Zarząd i Przewodnictwo Dzielnicy obowiązek czuwania, aby ta akcja potoczyła się we właściwym kierunku i wydała należyte owoce. Okręgi, które poszły za naszymi poleceniami, mogą się już dziś wykazać pomnożeniem kadr sokolich.

W roku sprawozdawczym wznowiły swą działalność niektóre gniazda,

które od dłuższego czasu były w letargu, ale mieliśmy także wypadek dobrowolnej likwidacji gniazda, położonego na kresach wschodnich Dzielnicy, z powodu rzekomo braku chętnych do pracy i braku zainteresowania Sokołem miejscowego społeczeństwa. Zarząd Okręgu pomimo zabiegów ze swej strony nie mógł zapobiedz upadkowi, a tym mniej ożywić działalność.

Inne gniazdo, które do niedawna było siedzibą kursów związkowych, według relacji Zarządu Okręgu, zupełnie zamarło.

Stale niedomaga terminowe dostarczanie statystyki.

Akcja werbunkowa nie jest jeszcze zakończona. Zlot Związkowy w Katowicach nasuwa nam dużo okoliczności, sprzyjających akcji pozyskiwania nowych członków.

Z kolei bardzo dużo pracy włożono we współdziałanie z Naczelnictwem, w sprawy wychowania fizycznego. Dużo uwagi i zabiegów czyniło Przewodnictwo i Zarząd w sprawie uczestnictwa naszej organizacji w olimpiadzie w 1936 r. w Berlinie. Naczelnictwo Dzielnicy starało się o przygotowanie odpowiednich zawodników, zaś Przewodnictwo zabiegało, aby jaknajwiększa ilość druhów mogła być świadkiem tych olbrzymich zawodów sportowych.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono dwutygodniowy Dzielnicowy kurs instruktorów wychowania fizycznego w Końskich. Kurs odbył się w pomyślnych warunkach, dzięki przychylności i życzliwemu zajęciu się stroną gospodarczą przez Zarząd Gniazda. Niestety, kurs nie był jednak wyzyskany w 100% przez Zarządy tać ć-ąaiczzd y-plfk.a HRDLU DO Gniazd, gdyż moglibyśmy byli pomieścić jeszcze kilkunastu kandydatów. Kurs dla druhen nie był w 1936 r. projektowany.

Bezpośrednio po olimpiadzie rozpoczęła się akcja w sprawie przygotowań do ogólno sokolego Zlotu w Katowicach. W tej materii mamy do zanotowania radosny objaw. Zlotem Związkowym w Katowicach Sokolstwo naszej Dzielnicy bardzo się zainteresowało. Gniazda czynią starania, aby w Zlocie wzięła udział jak największa ilość ćwiczących druhów i druhen, aby jak najliczniej wzięli udział w uroczystych strojach w pochodzie i defiladzie. Zlot Katowicki był kilkakrotnie szczegółowo omawiany na Zarządzie Dzielnicy. Przewodnictwo i Naczelnictwo Dzielnicy, jako Dzielnicowy Komitet Zlotowy pracują stale, czuwając bezpośrednio nad akcją Zarządów Okręgów i Gniazd, lub też komunikując zarządzenia swe za pośrednictwem okólników.

Nie należy również zapominać o Sokolim długu wdzięczności wobec naszych Dostojnych Protektorów Zlotu.

W końcu trzecia sprawa, na którą zwracaliśmy szczególniejszą uwagę, to sprawy naszych finansów. Dzięki nienależytemu wywiązywaniu się gniazd z tego statutowego obowiązku, Kasa Dzielnicy i Związku wiecznie niedomaga. Przewodnictwo musiało się ograniczać do najpotrzebniejszych wydatków, zaś niektóre wydatki nader potrzebne, które polecały do wykonania poprzednie Rady Dzielnicy były odkładane. Wskutek braku funduszów opóźniliśmy się z drukowaniem referatów, które poprzednia Rada uznała za konieczne, celem dostarczenia materiału do pracy kulturalno-oświatowej i ideowej w Gniazdach. Obecnie możemy zakomunikować, że pierwszy wyczerpujący i podstawowy referat p. t. „Sokolstwo wczoraj — dziś i jutro“ już się ukazał i mamy nadzieję, że gniazda szczerze i gorliwie zajmą się rozsprzedażą tej pierwszej broszury z naszej Dzielnicowej biblioteki. Przystępna cena powinna zachęcić do masowego wykupna tego wydawnictwa.

W roku sprawozdawczym oddzielono czynności Skarbnika od Księgowości.

Celem zwalczenia resztek uprzedzeń i zapoznania szerszej publiczności z działalnością Sokoła, przy Przewodnictwie Dzielnicy powstał referat prasowo - propagandowy. Dwumiesięczy okres istnienia tego referatu wykazał należytą żywotność, oraz celowość i pożyteczność. Nawiązano kontakt z prasą stołeczną i prowincjonalną, zamieszczając artykuły propagandowe i fotografie ważniejszych aktualności sokolich. W dalszym ciągu organizuje się sieć korespondentów okręgowych i gniazdowych. Poza tym referat prasowo-propagandowy dostarcza materiału prasowego do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“ i zbiera materiały do pamiętnika zlotowego Dzielnicy Mazowieckiej.

Zarząd Dzielnicy w okresie sprawozdawczym odbył 4 posiedzenia.

Przewodnictwo Dzielnicy odbyło 18 posiedzeń. Komisja Rewizyjna zbierała się 7 razy. Sąd honorowy nie zbierał się.

Dzielnica liczy 9 Okręgów (Białostocki, Częstochowski, Kielecki, Kujawsko-Dobrzyński, Lubelski, Łódzki, Warszawski, Wileński, Zamoyski), 108 Gniazd, 5.057 członków (40 Gniazd nie podało liczb); druhów 4.084, druhen — 973; ćwiczących — 1.275 druhów, 552 druhny, 850 młodzieży.

Dzielnica posiada — 61 sokolni, 42 boiska, 57 sztandarów, 1.162 mundury druhów, 245 druhen.

Bilans wyniósł 4.682 zł. 57 groszy.

Wpływy dały 2.015 zł. 76 gr.

Naczelnictwo Dzielnicy nie wszystko mogło wykonać w myśl programu.

Przegląd techniczny Dzielnicy i kurs sędziowania w dniu 14. VI w Łodzi zgromadził: 115 druhów, 54 druhny, 43 chłopców i 42 dziewczęta. Reprezentowane były tylko 3 Okręgi.

Dzielnicowy kurs gimnastyczny dla druhów w okresie od 17 — 30 sierpnia r. spr. w Końskich zgromadził 30 druhów.

W czasie od 26 do 31 grudnia 1936 r. odbył się **kurs informacyjny (6 dniowy) dla druhów w Łodzi.** — Na kurs przybyło 18 druhów z 13 gniazd, niestety tylko z 2 Okręgów.

Projektowane kursy informacyjne w Okręgach, odbyły się tylko w Warszawie dla Druhen i w Kielcach.

Wyznaczone Zloty Okręgowe odbyły się:

W Łodzi — w dniu 1 czerwca, na który przybyło około 500 osób. Do prób stanęło 55 druhów, 53 druhny, 67 chłopców i 70 dziewcząt.

Zlot Okręgu Warszawskiego w Płocku w dniu 29 czerwca zgromadził około 600 osób, do ćwiczeń stanęło: 41 druhów, 40 druhen oraz 7 chłopców (na przyrządach).

Zlot Okręgu Częstochowskiego w dniach 15 i 16 czerwca zgromadził około 2.000 osób; do ćwiczeń stanęło 75 druhów i 40 druhen.

Zlot Okręgów Lubelskiego i Zamojskiego w dn. 12 i 13 września zgromadził w Zwierzyńcu 100 druhów i 50 druhen, do ćwiczeń stanęło 18 dhów i 15 druhen.

Zlot Okr. Kujawsko-Dobrzyńskiego w dniu 4 października we Włocławku zgromadził 400 osób. Do prób stanęło 80 druhów i 46 druhen.

Zarząd **Okręgu Kieleckiego** zorganizował w dn. 8 listopada okręgowy popis gimnastyczny na sali, do którego stanęło 24 druhów, 16 druhen i 10 chłopców.

Okręgi Białostocki i Wileński Zlotów nie zorganizowały.

Dzielnicowe Zawody lekko-atletyczne w dn. 30 — 31 maja w Łodzi, zgromadziły 45 druhów i 9 druhen z 8 Gniazd, a 3 Okręgów.

Dzielnicowe Zawody strzeleckie — systemem korespondencyjnym, wykazały tyle niezrozumienia i braków, że Naczelnictwo Dzielnicy postanowiło wyniki te unieważnić.

Zawody gimnastyczne, Śląsk — Mazowsze w dniu 6 grudnia w Łodzi wygrał Śląsk. Nagroda przechodnia była zaofiarowana przez Naczelnictwo Dzielnicy Mazowieckiej.

W reprezentacyjnej naszej drużynie gimnastycznej na **Olimpiadzie w Berlinie** były 4 druhny z Warszawy.

Dzielna Druhna J. Wajsówna w gn. Łódź III zdobyła srebrny medal dla Polski w rzucie dyskiem.

Na zawodach związkowych byliśmy reprezentowani przez zastęp pięściarzy z Łodzi oraz druhów i druhny z gn. Pabianice do stopnia średniego.

Do zawodów gimnastycznych o Mistrzostwo Polski w Katowicach zgłosił się tylko Druh Dołowy oraz Druhny: Cichecka, Krupowa, Lubańska, Noskiewiczówna i Szafrańska.

Zarząd Okręgu Łódzkiego w okólniku nr. 8/37 z dnia 6 kwietnia 1937 r. wzywa zgodnie ze Wskazówkami Zlotowymi nr. 1 z dnia 15 ub. m. zarządy Gniazd do przedłożenia następujących danych w związku ze Zlotem Katowickim:

a) imienny wykaz druhów, którzy będą brali udział w ćwiczeniach zlotowych w Katowicach;

b) imienny wykaz druhen, które będą brały udział w ćwiczeniach zlotowych: I słowiańskich i II szesnastkach, jeżeli Gniazdo wystawi pełną szesnastkę;

c) imienny wykaz młodzieży męskiej, która będzie brała udział w ćwiczeniach zlotowych Dzielnicy Śląskiej, osobno do prawej i lewej kolumny, oraz osobno wykaz młodzieży żeńskiej, biorącej udział w tych ćwiczeniach;

d) imienny wykaz (osobno druhów, druhen, chłopców i dziewcząt) wszystkich zamierzających brać udział w pochodzie:

druhowie: w mundurach uroczy-

stych, w mundurach polowych, w stroju ciemnym z czapką sokolą;

druhny: w mundurku uroczystym z kapeluszem, w białej bluzce, granatowej sukni z kapeluszem; w strojach narodowych;

chłopcy: koszulka czerwona, granatowe spodenki do kolan, buciki i pończochy czarne do kolana, czapeczka;

dziewczęta: granatowa spódniczka układana do kolan, czerwona bluzeczka z krótkim rękawkiem, buciki i pończochy czarne do kolan i granatowy berecik na głowę;

e) czy Gniazdo weźmie udział ze sztandarem;

f) czy weźmie udział orkiestra (jeśli Gniazdo posiada) i ile osób?

Zarząd Okręgu zwraca uwagę Zarządów Gniazd na wyżej wymienione wskazówki zlotowe, z treścią których zapoznać się winni nie tylko członkowie Zarządów, lecz również wszyscy członkowie Gniazda. Należy więc przynajmniej urządzić pogadankę w powyższych sprawach.

Zjazd Rady Okręgu Kieleckiego. W niedzielę 4 kwietnia b. r. odbył się zjazd Rady Okręgu Kieleckiego w Radomiu. Zjazd przybrał charakter uroczysty i został mile przyjęty przez publiczność radomską. Z rana odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie pochód przez miasto do lokalu „Gniazda“ radomskiego, gdzie obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

Sprawozdania poszczególnych Gniazd wykazały, że idea sokola coraz bardziej zyskuje sobie w społeczeństwie należyte zrozumienie i uznanie, a chociaż liczbowo „Sokół“ narazie nie może się chlubić imponującym rozrostem swych członków, to jednak w organizacji sokolej tkwi i krzepnie mocny duch wiary w przyszłość i poczucie siły i zdrowia w jej szeregach.

Mówcy podkreślali, że cokolwiek stępiło się ostrze w stosunku do T-wa Gimnast. „Sokół“, że mimo wszystko młodzież garnie się do jego szeregów i swym oddaniem się i umiłowaniem pracy wydatnie przyczynia się do rozwoju Sokoła.

Zjazd położył bardzo wielki nacisk na znaczenie wszechpolskiego Zlotu „Sokoła“ w Katowicach w dniach 26 — 29 czerwca b. r. i powziął uchwały w sprawie przygotowania się do tego Zlotu i propagandy za pociągnięciem szerokich warstw społecznych do poparcia manifestacji narodowej.

Pod koniec dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Okręgowego.

Warszawa. Gniazdo I od pewnego czasu rozwinęło ożywioną działalność w różnych dziedzinach pracy sokolej; wyraża się to przede wszystkim przez znaczne sukcesy, osiągane na zawodach gimnastycznych międzygniazdowych, ożywienie prac w Wydziale Druhen, oraz bardziej wzmożoną pracę Oddziału Wioślarskiego.

14. III 1937 r. odbyły się w Warszawie rewanżowe zawody gimnastyczne między młodzieżą męską Gniazd: Brzeziny Śląskie i Warszawa I; młodzież naszego Gniazda odniosła zwycięstwo.

4. IV b. r. w Gnieździe Warszawa VI (Czerniaków) odbyły się zawody młodzieży męskiej Gniazd Warszawa VI i Warszawa I (zastęp II-gi, młodszy). Zwycięstwo odniosła drużyna Gniazda Warszawa I, zajmując indywidualnie miejsce I, II, III.

11. IV b. r. w Pabjanicach odbyły się zawody między zastępami młodzieży żeńskiej Gniazd Pabjanice i Warszawa I; zwycięstwo odniosły druhny Gniazda Warszawa I, zajmując indywidualnie miejsce I i III.

18. IV b. r. w ramach miesiąca propagandy Wychowania Fizycznego odbył się bezpłatny pokaz gimnastyczny. Wykonano 7 numerów, w pokazie tym brało udział: 24 druhny młodzieży żeńskiej, 8 d-hów młodzieży męskiej oraz 6-ciu druhów. Młodzież żeńska wykonała efektowne ćwiczenia z wiankami, wzbudzając entuzjazm. Ten sam zastęp wykonał trudne ewolucje na równoważni i poręczach. Następnie zastęp młodzieży męskiej wykonał trudne i ładne ćwiczenia na drążku oraz skoki. Niezależnie od tego dhowie: Kosman, Pietrzykowski, Raczko, Kobylański, Dębicki i Wizner wykonali szereg ćwiczeń na przyrządach. Rzecz prosta, że o ćwiczeniach tych, które śmiało rzec można stanowią dla siebie klasę, pisać jest trudno, te ćwiczenia trzeba widzieć.

Z racji Święta Narodowego, 3-go maja, na boisku urządzono pokaz, trwający 1 godz. 15 min. W pokazie tym wzięło udział 60 osób, w tym druhów 20-tu, młodzieży męskiej 10-ciu, młodzieży żeńskiej 24 oraz z Gniazda Warszawa XIV — 6 druhen. Podczas pokazu, jednocześnie 5 zastępów ćwiczyło na przyrządach oraz młodzież żeńska w kostiumach wykonała pląsy i wolne ćwiczenia. Pokazom tym przy-

glądały się tłumy publiczności, które wyrażały swoje uznanie dla interesujących i efektownych ewolucyj przez długotrwałe oklaski.

Warszawa. — U kolarzy Sokoła. Oddział Kolarski Sokoła w Warszawie, istniejący od roku 1925 jako organizacja sportowa, uprawia turystykę kolarską. W roku ubiegłym 1936 w rzędzie dwudziestu kilku klubów kolarskich w Warszawie był w turystyce na drugim miejscu po Warszawskim Towarzystwie Cyklistów, mając przejechanych w 26 wycieczkach przeszło 32.000 klm. z przeciętną 1.050 klm. na turystykę.

Ogółem Oddział liczy 45 czynnych kolarzy, koncentruje się ze wszystkich Gniazd sokolich warszawskich.

Wycieczki odbywają się jednodniowe w każdą niedzielę i święto, a także dwudniowe, jak naprzykład, do Płocka na Zlot Sokoli, do Łodzi i Żyrardowa, Ciechanowa na zawody kolarskie i 5-cio dniowa do Częstochowy 13 — 17 sierpnia.

Prócz turystów w Oddziale znajdują się zawodnicy, jednakże organizacja nie przykłada większej wagi do wyczynów i rekordów, mając za zadanie wychowanie fizyczne mas, dlatego też kolarze zarazem uprawiają gimnastykę.

Oddział rozprzestrzenia swą działalność na cały Okręg Warszawski. Prócz turystyki zorganizował trzy zawody kolarskie szosowe w Żyrardowie, Łowiczu, wewnętrzne sokole i w Strudze międzyklubowe z nagrodami w żetonach i dyplomach.

Za turystykę wydanych zostało 18 żetonów — 5 złotych, 7 srebrnych i 6 bronzowych.

Wyróżnili się w wycieczkach: Kraska Stanisław 26 wyciecz. — 2591 klm., Laskowski Stanisław 20 wyciecz. — 2045 klm., Ołdak Eugeniusz — 20 wyciecz. — 1830 klm.

W programie na rok bieżący jest zorganizowanie zjazdu gwiaździstego kolarzy Sokołów na wszechpolski Zlot Sokołów do Katowic w dniach od 26 — 30 czerwca r. b., a także zawodów szosowych na Zlocie.

Kierownictwo Oddziału na r. b.: Zdzisław Masłowski, Stanisław Krystaniak, Stanisław Kraska, Władysław Nowicki, Kazimierz Fortuna, Romuald Romanowski, Stanisław Laskowski i Stanisław Dybiec.

Płock. — Popis gimnastyczny. W dniu 18 kwietnia 1937 r. w szczelnie wypełnionej sali Domu Parafialnego odbył się doroczny Popis Gimnastyczny Sokoła płockiego. Na program popisów złożyły się ćwiczenia wolne, przyrządowe, piramidy i skoki zarówno druhen, druhów jak i młodzieży męskiej. Przy akompaniamencie dha Jana Sobocińskiego ćwiczyli druhowie i młodzież męska, a ćwiczenia druhen były szczególnie gorąco oklaskiwane. Efektowne piramidy młodzieży jak i trudne ćwiczenia przyrządowe druhów czy też skoki wzbudzały zachwyt publiczności i wykazały naszą pracę i duży wysiłek. Z całości widać było, że gniazdo do Zlotu Katowickiego jest przygotowane, a dobra postawa i wygląd oraz dokładne wykonanie ćwiczeń zjednały Sokołowi nowy zastęp zwolenników.

Radom. Walne Doroczne Zebranie „Sokoła" za rok 1936 odbyło się w marcu 1937 r., przy udziale przeszło 50 osób; przewodniczył obradom wiceprezes kieleckiego Okręgu — Niedźwiecki Witold.

Sprawozdania z całorocznej pracy w radomskich gnieździe sokolim — składali członkowie Zarządu: Widawski St., Łypaczewski L., Bąkowski T., Sałuda M., Miecznikowski J.

Złożone sprawozdania stwierdziły dużą żywotność „Sokoła", która przejawiała się w systematycznych pracach w kierunku fizycznego i obywatelskiego wychowania; wszelkie prace prowadzą odpowiedzialni członkowie Towarzystwa — bezinteresownie i ofiarnie.

Członków liczy Towarzystwo 175, w czem — niemal połowa — ćwiczących. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w sali szkoły rzemiosł w trzech drużynach: męskiej, żeńskiej i dorostu, — razem 8 godzin tygodniowo; — przeciętna liczba ćwiczących 80 kilka osób; — ćwiczenia prowadzone są według wypróbowanego systemu sokolego; — w świetlicy — gra w szachy, ping-pong, gazety i pisma itp.; — w stadium organizacji biblioteka.

Obrót kasowy za 1936 r. wykazał sumę 4.258 zł. 36 gr.

Do rzeczonej dyskusji, na wniosek rewizyjnej komisji uchwalono jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi, oraz podziękowanie za całoroczną i ofiarną działalność, — a równocześnie wyrażono gorące podziękowanie tym Członkom i Sympatykom,

którzy dobrowolnymi składkami i w inny sposób przyczyniają się do rozwoju placówki narodowej.

Następnie uchwalono budżet na rok 1937, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 5.300 zł.

Gdy się zważy, że „Sokół“ nigdy nie korzystał i nie korzysta z jakichkolwie subwencyj, — suma budżetowa 5.300 zł. sama przez się świadczy o dużej działalności radomskiej organizacji sokolej.

Ożywione debaty wywołała sprawa Zlotu „Sokolstwa“ w Katowicach, w zlocie tym gniazdo radomskie weźmie liczny udział; — ponadto rozpoczęto kroki celem urządzenie w Radomiu Zlotu Sokolego z kilku okręgów; — zlot taki projektowany jest na 5 września 1937 r.

SOKOLSTWO NA OBCZYŹNIE

SOKOLSTWO W NIEMCZECH

SPRAWOZDANIE Z KURSU GIMNASTYCZNEGO W BERLINIE.

Zorganizowany przez Zarząd Związku Sokolstwa Polskiego w Niemczech, kurs gimnastyczny dla przodowników odbył się w dniach od 1 do 9 maja 1937 r. w Berlinie.

Kurs odbywał się w dnie powszednie w godzinach wieczorowych, a w niedzielę i święta od godz. 10 — 16.

Na kurs zgłosiło się 20 druhów i 11 druhen z czterech miejscowych Gniazd w Berlinie i Dąbrówki.

Kurs odbywał się w niewygodnych warunkach, niemal każdego dnia w innej stronie miasta, przy czym również w ograniczonym czasie, zwłaszcza wieczorem zaczynaliśmy najwcześniej o godz. 19,30 a punktualnie o godz. 22 musieliśmy kończyć.

W dniu 1 maja wieczorem nastąpiło otwarcie kursu w lokalu Domu Polskiego. Pr. Zw. druh Jakielski w powitalnych słowach wyraził radość i podziękowanie dla Przew. Zw. w Warszawie, że uwzględniło ich prośbę, następnie powitał zebranych na kurs druhów i druhny i zachęcił wszystkich do pracy i wykorzystania kursu. Ja ze swej strony wskazałem na obowiązki i zadania naczelników i przodowników, zaznaczyłem, że w dzisiejszych czasach naczelnik i przodownik mają nie tylko umieć prowadzić ćwiczenia gimnastyczne, czy sporty, ale przede wszystkim — wychowywać i służyć przykładem w każdej okoliczności w życiu sokolim.

W dalszym ciągu pr. Jakielski wygłosił referat, w którym omówił: powstanie soolstwa, cele i ideały, zdrowie fizyczne i moralne, patriotyzm, oświatę, równość, wolność i karności dobę dzisiejszą.

Następnego dnia rozpoczęły się już zajęcia praktyczne i teoretyczne.

Ponieważ w sali Domu Polskiego nie ma przyrządów gimnastycznych, przeto prowadziłem tam tylko ćwiczenia rzędowe i systematykę ćwiczeń wolnych, a na boisku i w salach szkolnych, gdzie mieliśmy poddostatkiem przyrządów — systematykę na przyrządach i lekcje praktyczne.

Dzięki pilności i wytrwałości kursistów udało się w znacznej mierze zakreślony program kursu zrealizować.

Zamknięcie kursu odbyło się bardzo uroczyście przez pr. dha Jakielskiego przy udziale członków Zarządu.

Myśl zorganizowania pod kierunkiem delegata z Kraju — dobre wydała wyniki, gdyż kurs ten po pierwsze: uczynił wyłom w dotychczasowym szablonie prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, a następnie wskazał na nowe drogi i kierunki w wychowaniu fizycznym, oraz na sposoby postępowania w pracy technicznej.

Z Berlina wyniosłem jak najlepsze przeświadczenie i wiarę, że w pracy sokolej wyrastają nowi zastępcy, którzy z zapałem oddają się tej pracy, poświęcają swój czas i zdolności, nie skarżą się na trud, zwalczają przeciwności, świadomi swych obowiązków przyczyniają się do dalszego rozwoju organizacji sokolej.

Jan Fazanowicz.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S. P. JÓZEF MINKOWSKI

Honorowy członek Zarządu Gniazda Krakowskiego a od lat 50 członek Sokoła, b. I-szy Dyrektor Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, Kawaler Krzyża oficerskiego „Polonia Restituta“, zmarł dnia 11 lutego b. r. Cześć Jego Pamięci!

Ś. P. STANISŁAW PIETRUSZEWSKI.

Vice-prezes Gniazda im Kilińskiego, Warszawa IX, oraz skarbnik Okręgu Warszawskiego „Sokoła“, mistrz cechu szewckiego, Podstarszy cechu, długoletni członek Rady i Zarządu cechu szewców warszawskich, członek archikonfraterni literackiej, członek Związku rzemieślników chrześcian — zmarł w dniu 2.V. 1937 w Warszawie, w 68 roku życia i został pochowany na Powązkach, pogrążając w głębokim smutku wszystkich, którzy znali i pracowali ze ś. p. Zmarłym. Był prawym i uczynnym człowiekiem, kochanym kolegą i druhem szczerze oddanym sprawie sokolej.

W pogrzebie wzięli udział Zarząd Okręgu Warszawskiego i Gniazda z 2 sztandarami. W imeniu Sokoła pożegnał ś. p. Zmarłego wiceprezes Okręgu.

Cześć pamięci ś. p. Zmarłego!

Ś. p. PIOTR WACŁAW CZERSKI.

W dniu 10 kwietnia b. r. zmarł dh Piotr Wacław Czerski, inżynier, członek korpusu oficerskiego Pułku ułanów Poznańskich, filister honorowy korporacji S. P. L. „Scythia“ (Lwów), dyrektor fabryki zapałek w Błoniu, prezes Gniazda Mszczonów okręgu warszawskiego, i jego członek honorowy.

Pogrzeb odbył się w Warszawie na cmentarz powązkowski, wzięli w nim udział delegaci gniazda Mszczonów w liczbie 12, i delegaci Okręgu, z prezesem Okręgu M. Dubowskim na czele i pocztem sztandarowym.

Ś. p. Dh Piotr Wacław Czerski, jako Prezes gniazda Mszczonów, w pierwszym roku prezesostwa rzucił myśl zbudowania własnego gmachu. Ponieważ gniazdo nie posiadało funduszów ani placu pod budowę, zakupił plac i ofiarował go gniazdu.

Dzięki Jego usilnej pracy i pomocy finansowej dnia 11 sierpnia 1929 r. odbyło się poświęcenie Sokolni, a we wrześniu tegoż roku uruchomiono kino „Sokół“, które dostarczało fuduszów na spłatę zobowiązań. W chwili wyjazdu ś. p. Dh Czerskiego z Mszczonowa, w r. 1933, wartość majątku gniazda wynosiła ponad 90.000 zł.

W zmarłym straciło Sokolstwo wzorowego i ofiarnego Druha! Cześć Jego pamięci!

Nędza ludzkich stosunków nie zmieni się, dopóki ludzie nie zaczną myśleć naprawdę o swoich duszach, ale o tym myślą tak mało i tak rzadko!

St. Witkiewicz

Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

Ignacy Kozielewski: Wczoraj, dzisiaj i jutro Sokolstwa; nakładem Dzielnicy Mazowieckiej Zw. Tow. Gimn. Sokół. Warszawa 1937. Str. 52. Cena 0.40 zł.

Broszura ma za cel ująć i przedstawić istotę Sokoła, jego idei i działań, i urzeczywistnienie tej idei w historii Sokoła. Rzucenie oka na przeszłość i teraźniejszość pozwala autorowi stwierdzić, że najistotniejszą cechą Sokoła w czasach ubiegłych było wskrzeszenie po 1963 r. idei walki zbrojnej o niepodległość i przygotowanie społeczeństwa do myśli, że musi odtworzyć własn ąarmię narodową na to, aby mogło być odbudowane Państwo Polskie.

Z broszurą powinni się zapoznać wszyscy Sokoli i Sokolice; jej tezy powinny być w szczegółach rozwinięte.

Al (Aleksander Dzierżawski): Świnie i koryto, Bajki polityczne, str. 123.

Nieraz odczuwamy na naszych wieczorynkach i zebraniach sokolich, brak żywego elementu satyrycznego, który i zabawia, i zmusza do głębszych refleksyj; znakomicie się do tego celu nadają powyższe „bajki polityczne“ p. Dzierżawskiego, znanego pisarza satyrycznego i znakomitego feljetonisty. Satyra nie zabija, lecz karci wszelkie moralne niezdrowe przerosty i schorzenia, jest więc w życiu społecznym objawem zdrowia i czynnikiem zdrowia. Śmiało więc polecamy powyższy zbiorek. W wybuchach śmiechu powszechnego wiele goryczy z powodu stosunków dzisiejszych się rozwiewa, no,i wiele nasuwa się myśli, a obywatele są od tego (równie i Sokoli), aby myśleli.

Przytaczamy jeden z wierszyków: „Dowiedziały się kiedyś zwierzęta, że została decyzja powzięta i będzie nałożony podatek na ogony. Natychmiast żubry i tury do miarodajnych władz wysłały bardzo uczone memoriały, że, z powodu złej koniunktury, tudzież względów społecznej natury, gospodarcza równowaga koniecznie wymaga, aby one zostały od podatku zwolnione. Lisy przez stosunki wśród elity przeforsowały pogląd zasadniczy: że mają nie ogony, lecz kity i wobec tego podatek ich nie dotyczy. Świnie przygotowały dużo gotówki na łapówki. Wilki warknęły: „Kto ma płacić? My?“ i pokazały kły. A poczciwe barany i osły zgóry podatek wniosły“.

SOKOLSTWO W PRASIE

„Lech — Gazeta Gnieźnieńska“ w nr. 83, z dn. 11. IV. 1937 — podała następującą odezwę Zarządu Gniazda Tow. Gimn. „Sokół Żeński“ w Gnieźnie — do młodzieży żeńskiej:

W obecnych czasach dużą rolę odgrywa w życiu społecznym wychowanie fizyczne. Urządza się np. jak za czasów greckich olimpiady, które są sprawdzianem tężyzny fizycznej narodów.

W odróżnieniu od dawnych czasów, gdzie tylko mężczyźni uprawiali sport i gimnastykę, biorą dzisiaj i kobiety niepośledni udział w ruchu wychowania fizycznego. I słusznie, bo uprawianie ćwiczeń fizycznych wpływa dodatnio na rozwój całego organizmu, wzmacnia go i chroni od wielu chorób. A chyba nie tylko mężczyźni mają być zdrowi i silni?

Jedną z organizacji, których troską i staraniem jest zdrowie młodego pokolenia to „Sokół“, organizacja, która w swych szeregach wychowała słynne polskie lekkoatletki Wajsównę i Walasiewiczównę. One to okryły sport polski światową sławą, — a były tylko skromnymi dziewczętami, pracującymi na życie i dzięki temu, że należały do „Sokoła“, gdzie miały możność wyrabiać swoje siły i zdolności sportowe, stały się tym, czym dzisiaj są: sławnymi na cały świat lekkoatletkami polskimi.

Może niejedna z Was, Dziewcząt, ma zdolności stać się w przyszłości drugą Wajsówną czy Walasiewiczówną i tym samym rozsławić imię Polski. Więc do apelu młode Dziewczęta. Nie dajmy się wyprzedzić naszym zachod-

nim sąsiadom na polu gimnastyki, lekkoatletyki i sportu.

Jakże to miło i zdrowo, po godzinach zawodowej pracy w biurach, w składach, przy maszynie czy igle spędzonych, odetchnąć świeżym powietrzem i przez racjonalne ćwiczenia gimnastyczne dostarczyć wszystkim mięśniom potrzebnego ruchu. Poza tym, ile przyjemności i godziwych rozrywek dostarcza organizacja Sokoła swoim członkiniom, przez urządzanie obozów, wycieczek i zlotów w różnych dzielnicach Polski.

I w roku bieżącym odbędzie się zlot okręgowy w Gnieźnie z okazji 50-letniego jubileuszu gniazda męskiego, a następnie związkowy zlot w Katowicach, na który zjedzie się brać Sokola nie tylko z całej Polski, lecz i z poza jej granic, by krzepić ducha i ciało do pracy dla idei sokolej.

Organizacja Sokola dba nie tylko o należyty rozwój ciała i zdrowie swych członkiń, lecz przede wszystkim poświęca wiele czasu i dokłada starań, by wychowanie religijno - moralne stanęło na należytym poziomie. W tym celu prowadzi się wykłady, kursy i urządza się liczne pogadanki i zebrania. Młodzieży żeńska nie zwlekaj! Spiesz gromadnie w szeregi tej organizacji, która wychowała całe zastępy zdrowych, dzielnych, oddanych Bogu i Ojczyźnie druhen. — Czołem!

„Dziennik Wileński" z dn. 19.IV. 37, zamieścił artykuł, wskazujący na duże zrozumienie Sokoła. Artykuł ma tytuł: „Złot z powodu 70-lecia Sokolstwa". Przytaczamy go w całości:

„Zlot katowicki przedewszystkim ma podkreślić 70-tą rocznicę powstania i istnienia Sokolstwa. W dniu 7 lutego br. minęło bowiem lat 70, jak po klęskach ostatniego powstania z r. 1863 zrodził się na bruku lwowskim ten zaszczytny pogrobowiec, ta piękna i doniosła idea. —

„Oto garść czcigodnych zapaleńców zawiązało Towarzystwo „Sokół" — odtąd tam „Macierzą" zwane, skąd potem hasło odrodzenia Ojczyzny przez fizyczną tężyznę i wychowanie młodzieży w duchu obywatelskim i narodowym popłynęło na całą Polskę.

„Dlatego jakiebykolwiek ktoś miał zapatrywania i poglądy na Sokolstwo, musi w końcu przyznać, że stanowiło ono i stanowi w bilansie społecznym narodu poważne pozycje zarówno ze względu na swą chwalebną przeszłość, jak i na — może nie dość ocenianą — teraźniejszość.

„Nie będę tu powtarzał dziejów jego rozwoju i zasług. Zna je i ocenia każdy, kto świadomie nie chce ich przemilczeć. Wychowało ono bowiem trzy pokolenia, a przez jego placówki, sale i boiska przeszło prawie wszystko, co w swym czasie było tężyzną narodu. Iluż to maluczkich i wielkich, inteligentów czy rzemieślników, polityków czy działaczy społecznych, ba i dzisiejszych dygnitarzy państwowych widziały te mury naszych sokolni?! Rozumieli doniosłość i znaczenie Sokolstwa organizatorzy narodowi i uczeni, poeci i pisarze. To też Asnyk czy Sienkiewicz najpiękniejsze wystawili mu świadectwo.

„A Legiony, a Karpacka Brygada! — to wszystko jeszcze czeka na swego historyka, który przypomni, czym było Sokolstwo jako przygotowanie do Czynu zbrojnego, czym w czasie wojny, i jak walnie przyczyniło się ono właśnie do tworzenia naszej dzielnej i zwycięskiej armii narodowej.

„Jest więc zdaje się dość powodów, aby organizacja ta bez zbytniej samochwalby, bez zbytniej gloryfikacji swej przeszłości — przypomniała społeczeństwu, że od 70 lat trwa, walczy i pracuje. Niewątpliwie też samo społeczeństwo da wyraz swej bezstronnej oceny tej działalności wypełniającej już trzy czwarte wieku. Niewiele bowiem instytucyj w Polsce — chyba jeszcze TSL może się wykazać tak długim i pracowitym żywotem i służbą dla dobra całej Ojczyzny i narodu polskiego — łącząc w tym ludzi bez różnicy stanu, zawodu i przekonań.

„Jeżeli zaś mówimy o teraźniejszości, niedość może w swych przejawach jaskrawej i wydatnej w oczach krytyków — to nie wina to Sokolstwa, ale raczej nowoczesnych stosunków. Nie zmieniło ono bowiem swego programu i trwa stale przy swym dawnym haśle: Bóg i Ojczyzna! — W dobie niewoli umacniało młodzież i siły społeczne do Wyzwolenia, — w Polsce wolnej umacnia te siły do obrony Ojczyzny od wszelakiej napaści, skądkolwiekby ona przyszła.

„Jest też to może pewnym nieszczęściem, że niektórzy nasi politycy i mężowie stanu nie znali Sokoła w ogóle, czy też nie wczuli się dość w jego ideologię i że nie chcieli się na niej oprzeć tak, jak się to stało w Czechach, jak to się stało w Jugosławii, gdzie Sokolstwo

uznano za naturalną podbudowę armii, za system wychowania fizycznego i obywatelskiego całego społeczeństwa. Te nastroje na szczęście ustępują powoli, i państwowe urzędy oraz władze zaczynają coraz bardziej doceniać znaczenie Sokolstwa.

„Nie zapominajmy bowiem, że Sokolstwo polskie — to nie tylko kilkunastotysięczna armia na obszarze Rzeczypospolitej, ale to nasze również poważne forpoczty w Niemczech, Czechosłowacji, we Francji, a przede wszystkiem w Stanach Zjednoczonych. A jak działa wzajemna wspólnota i poczucie solidarności — dowodem tego udział Sokolstwa polsko - amerykańskiego wśród kombatantów wojny światowej — prawie jako osobnej armii.

„Tak więc Sokolstwo — to naprawdę wielka rzecz, której ani żaden polityk. ani mąż stanu, a tymbardziej dowódca sił zbrojnych zlekceważyć nie może — zwłaszcza wobec dzisiejszych radykalizujących się dążeń i ruchów społecznych, które godzą w ustrój i porządek prawny.

„Ćwiczy ono masy — i działa w szerz i głąb — różniąc się tym właśnie od sportu, który raczej tylko nielicznych zawodników i ich rekordy ma na oku. Gdy zaś w sporcie przede wszystkim sztuka dla sztuki — jest dewizą i zasadą — to Sokolstwo przez swój ideowy podkład służby obywatelskiej i narodowej wykazuje poważne właściwości i plusy.

„I tu pozwolimy sobie na małą dygresję. Jeżeli sport polski na ostatnich zawodach Olimpijskich nie wyszedł tak chlubnie i wydatnie, jakby się należało spodziewać — to czemuż to przypisać? Niewątpliwie najprzód temu, że jest jeszcze młody, i że sportowcy polscy nie wyrośli na podłożu konieczneko dosytu, dożywienia i pielęgnacji, jaka ich otacza w krajach zasobnych i bogatych. Ale jest jeszcze jeden moment i powód doniosły. Oto sport wymaga szerokiego technicznego podścieliska, przygotowanego harmonijnym wyrobieniem ciała, uprawy gimnastyki masowej w tysiącznych towarzystwach i związkach, jak się to dzieje np. w „turnerstwie“ niemieckim. Sportu nie można hodować sporadycznie w doniczkach jako wyszukanej rośliny. Produkuje go powolna selekcja na glebie wychowawczo-gimnastycznej. Taką glebę i wyśmienite podłoże do hodowli daje stara organizacja Sokolstwa“.

„Dziennik Pomorski“ w Nr. 97 podaje z obrad gniazda chojnickiego, że „wyczerpująco omawiano sprawę zlotu związkowego. Zgłoszono do ćwiczeń zlotowych 16 druhów i 14 druhen. Pozatym gniazdo zgłosi jeszcze zawodników do lekkiej atletyki. — Przypuszczalna liczba biorących udział w zlocie około 70 druhen i druhów.

„Słowo Pomorskie“ (Nr 96) podało, że zbiórka tegoroczna w „Tygodniu Sokoła“ przeznaczona będzie na uzyskanie funduszów na zlot w Katowicach.

„Goniec Pomorski“ w Nr. 90 podaje znane nam już informacje o udziale Sokolstwa amerykańskiego w zlocie Katowickim, umieszczone w „Sokole Polskim“ (organie sokolstwa amerykańskiego) z dn. 25.II. 37.

„Goniec Pomorski“ (Tczew) z dn. 14.IV. 37 podał następującą informację o „wszechpolskim zlocie Sokolstwa w Katowicach“:

„W dniach 27, 28 i 29 czerwca br. odbędzie się wielki zlot sokoli w Katowicach, w którym wezmą udział drużyny sokole nie tylko z całej Polski, lecz również sokoli z Ameryki, Francji, Niemiec, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

„Ten ogólno - polski zlot sokolstwa ma niezwykłe znaczenie; będzie on manifestacją uczuć narodowych wszystkich Sokolstw polskich, gdziekolwiek bądź one się znajdują.

„Odbędzie się ta manifestacja pod sztandarem „Sokoła“, który w dużym stopniu przyczyni się do zbudzenia i podtrzymania ducha narodowego w czasach niewoli, z jego też szeregów wyszły pierwsze zastępy naszej armii.

„Jak zlot Grunwaldzki w r. 1910 służył podniesieniu serc i ducha uciśnionego przez zaborców narodu — tak zlot Katowicki ma być mobilizacją dusz, wydobyciem z głębi utajonych sił polskiego społeczeństwa dla potrzeb doby obecnej.

„Motywy do jego urządzenia w tym roku są takie: Mija lat 70 od chwili, kiedy we Lwowie, w tym grodzie zawsze wiernym i bohaterskim zrodziła się piękna i doniosła dla spraw narodowych idea, powołując do życia Tow. „Sokół“ pod hasłem odrodzenia ojczyzny przez fizyczną tężyznę i wychowanie młodzieży w duchu obywatelskim i narodowym. I pod tym względem Sokolstwo ma chlubną przeszłość — wychowało ono trzy pokolenia, przez jego sokolnie i boiska przeszło prawie wszy-

stko, co w swoim czasie było tężyzną narodu.

„Jeżeli będziemy mówili o teraźniejszości, to wielka szkoda, że Sokolstwo w Polsce odrodzonej nie zostało uznane za naturalną podbudowę armii, za system wychowania fizycznego i obywatelskiego, jak to się stało w Czechosłowacji i Jugosławii.

„Lecz na szczęście władze państwowe zaczynają coraz więcej doceniać znaczenie sokolstwa, które przy odpowiednim poparciu mogłoby stać się potężną dźwignią polskiego życia społecznego tak, jak nią było przed wojną w kraju i na obczyźnie.

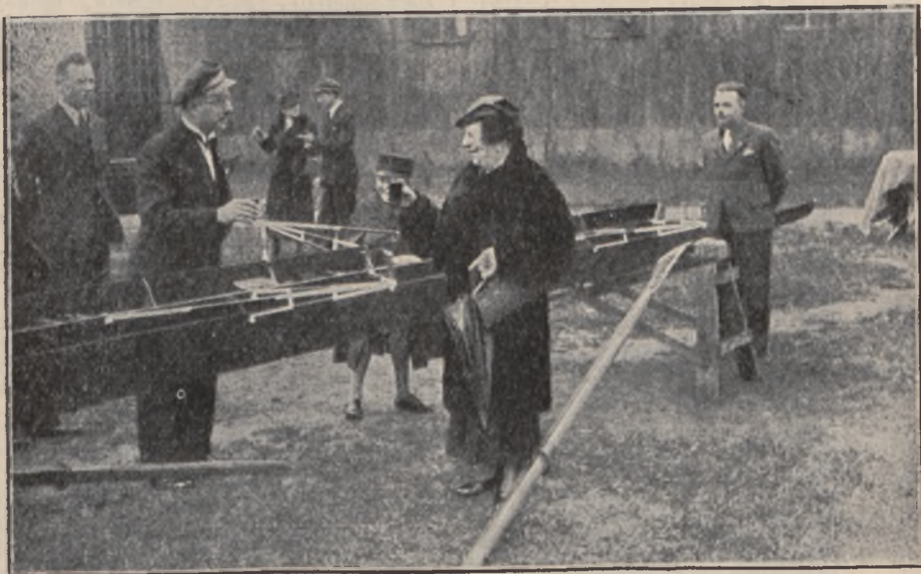
„Tak — sokolstwo, to naprawdę wielka rzecz, której ani żaden polityk, ani mąż stanu, a tymbardziej dowódca sił zbrojnych lekceważyć nie powinien — zwłaszcza wobec dzisiejszych radykalnych dążeń i ruchów społecznych, godzących w ustrój i porządek prawny.

„Drugim hasłem zlotu i motywem — to uczczenie 15-letniej rocznicy przyłączenia do Macierzy Polskiej Śląska, tej prastarej piastowskiej dzielnicy; zadokumentowanie jego polskości, bo napływowa niemczyzna, choć ustępuje powoli, jest jednakowoż jeszcze dość silną“.

„Dziennik Kujawski“ w Nr. 55 (9. III) podaje opis „Zjazdu Rady Sokoła Okręgu Inowrocławskiego“:

Dh prezes Ziętowski dał ogólny rzut oka na zarys całorocznej pracy, stwierdzając z zadowoleniem, że w gniazdach nastąpiło ożywienie, po czym w mocnych słowach podniósł konieczność ofiarnej i bezinteresownej służby sokolej dla państwa i narodu.

Sprawozdanie sekretarza i skarbnika w osobie druha Follehera zobrazowało ogrom pracy, wykonanej w roku ubiegłym. Po omówieniu ogólnego znaczenia idei i pracy sokolej druh Folleher przedstawił ciekawe dane statystyczne. Ogólna liczba członków wynosi 985 druhów i 235 druhen, czyli ogółem okręg liczy 1220 członków. Dobrym objawem jest postępujący stale wzrost liczby członków. Odsetek ćwiczących druhów wzrósł z 42,5% na 44,3%, a druhen zaś z 43,8% na 49,6%. Gniazd jest ogółem 21, w tym 7 mieszanych i 2 żeńskie. Ilość oddziałów w całym okręgu jest następująca: gimnastycznych 10, gimnastyki przyrządowej 12, lekkoatletycznych 12, piłki nożnej i gier ruchomych 5, akrobatyki 1, ciężkiej atletyki 1, kolarskiej 1, pływackich 1, kul-



Warszawa I
Poświęcenie łodzi
Druhna Matuszewska rozpytuje o szczegóły

turalno-oświatowych 5 śpiewaczych 1 i dwie oriestry. P. O. S. posiadają w okręgu 133 druhowie i 22 druhny, a O. S. 69 druhów i 9 druhen. Zlot sokoli, jaki odbył się w lipcu ub. r. w Mątwach był najlepszym sprawdzianem tężyzny duchowej i fizycznej sokolstwa kujawskiego.

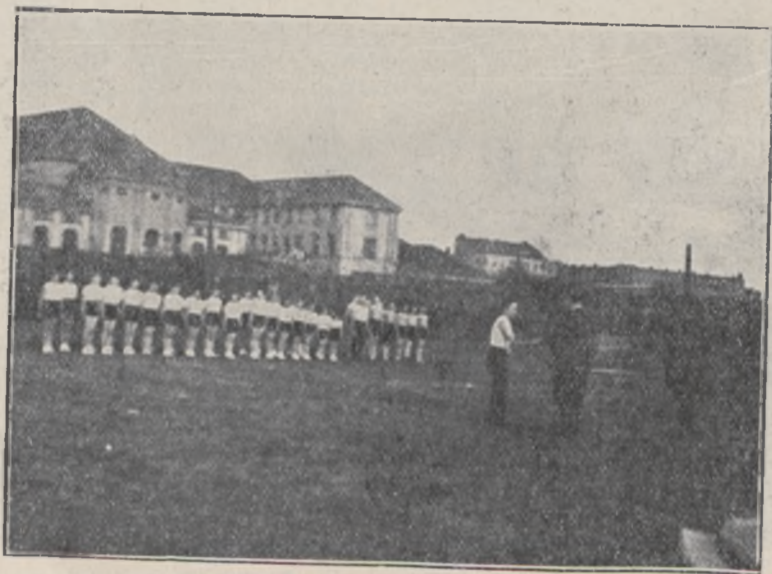
Walne zebrania odbyły się we wszystkich gniazdach okręgu. Przewodnictwo okręgu z druhem prezesem dyr. K. Ziętkowskim na czele pracowało niezmordowanie. Do przewodnictwa wpłynęło 210 pism, a wysłano 380 spraw.

Wydano 3.000 ulotek propagandowych. Prócz szeregu doniosłych prac, jakie wykonano — na podkreślenie zasługuje trzydniowy kurs naczelników okręgu, który odbył się w dniach od 6 — 8 grudnia rb. Na zakończenie kursu odbył się pokaz, który wypadł wspaniale. Tężyznę fizyczną 40 kursistów podziwiali przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i wojskowych z pp. starostą Wilczkiem i pułk. Hoźman - Mirzą Sulewiczem na czele. Nader serdeczne słowa p. pułkownika, skierowane do braci sokolej i okrzyk na cześć sokolstwa — zachowają sokoli na długo w pamięci.

„Wiek Nowy“ ze Lwowa, z dn. 27. IV podaje notatkę o jubileuszu Sokoła-Macierzy w dniu 2. V. b. r. przy czym pisze:

„Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół Macierz we Lwowie obchodzi w bieżącym roku 70-lecie swej pracy. Nie ma Polaka, któryby nie wiedział, jakie znaczenie w życiu Narodu posiada ta organizacja, jak ważną rolę odegrała ona w okresie niewoli, przygotowując społeczeństwo polskie tak pod względem fizycznym, jako też i pod względem ideowo-narodowym do walki o niepodległość. To też nie było formacji bojowej polskiej w okresie wielkiej wojny, w której brakłoby wychowanków Sokoła.

„Lwowska „Macierz“ dała początek całemu Sokolstwu polskiemu w kraju i za granicą. Ona jest kolebką wychowania fizycznego i ruchu sportowego na ziemiach polskich. Dziś, gdy w wolnym Państwie tyle innych powstało organizacyj o podobnym założeniu ideowym co Sokół, „Sokół-Macierz“ w dalszym ciągu prowadzi swą pracę społeczną wedle zasad starej, a jednak zawsze żywej i aktualnej ideologii sokolej, nie zwalczając żadnej z nowo powstałych organizacyj, lecz



Warszawa XII
Z tegorocznych uroczystości 3-go Maja

pracując z nimi na równi.

„To też niewątpliwie w tym jubileuszowym roku serca wszystkich Polaków zwracają się ku tej — w całej pełni zasłużonej placówce narodowej, jaką jest lwowska „Macierz Sokola“, życząc jej dalszej owocnej pracy dla Narodu i Państwa“.

„Głos Mazowiecki w nr. 891 (18.IV) podaje następującą notatkę p. t.:

Popis gimnastyczny Sokołów Płockich.

Wykazali Sokoli Płoccy w roku ubiegłym, że przy swej systematycznie prowadzonej gimnastyce i zaprawie lekkoatletycznej stają w zawodach na pierwszym miejscu.

Warto spojrzeć na roczny postęp Sokoła Płockiego w dziele wychowania młodego obywatela, które idzie równolegle z wychowaniem jego pod względem duchowym.

Dziennik Bydgoski“ w nr. 12 Dodatku „Tygodnik Sportowy“ z dn. 23. III. b. r. — podaje dwie fotografie: młodzieży sokolej i sokolic Okręgu Bydgoskiego podczas lustracji w dn. 14. III. 1936 r. oraz podaje następujący komunikat:

„W niedzielę 14 bm. odbyła się lustracja sokolic okręgu bydgoskiego, przeprowadzona przez władze okręgowe z p. prezesem Malczewskim na czele.

„W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego zgromadziło się o godz. 10 około 100 druhen ćwiczących i 54 młodzieży żeńskiej. Przybyły również członkinie zarządu Sokoła Żeńskiego z Bydgoszczy.

„Ćwiczenia przeprowadziła naczelniczka okręgowa dhna Lamęcka.

„Lustracja wypadła iimponująco. Ćwiczenia zarówno druhen, jak i młodzieży żeńskiej, wykazały staranne przygotowanie sokolic okręgu bydgoskiego.

„Wstępujcie do Sokoła! — oto hasło dnia dzisiejszgo“.

„Kurier Pomorski“ w nr. 175 (18.IV) podaje wiadomość o ruchu gimnastycznym w Poznaniu, pisząc:

Gimnastyka przyrządowa, uprawiana na szeroką skalę w Sokole, znajduje coraz większe zainteresowanie wśród młodzieży pozaszkolnej i starszej. Nadmienić wypada, że gimnastyka przyrządowa wymaga silnej woli ze strony zawodnika, dużej odwagi, dając młodzieży wszechstronne wyrobienie fizyczne i nie mało emocji.

W celu sprawdzenia postępów w gimnastyce przyrządowej wśród młodzieży sokolej przed zawodami okręgowymi urządzono pierwsze międzygniazdowe zawody gimnastyczne z uwzględnieniem przyrządów między młodzieżą jak i druhami gniazd Poznań I (Śródmieście) i Poznań II (Jeżyce), w których wyniku młodzież gniazda Poznań II zwyciężyła 169,00 : 164,70. W zawodach między druhami wspomnianych wyżej gniazd zwyciężyło gn. Śródmieście w stosunku 235,70 na 225,15 pkt.

„Słowo Pomorskie“ z dn. 27. IV podało wiadomość o obradach Przewodnictwa IV Okr. „Sokoła“ Dzielnicy Pomorskiej.

„Głos Leszczyński“ w nr. 96 i 97 umieścił, jako wezwanie na Zlot Katowicki nie artykuły, ale klisze „Sokoła na Pomorzu“ nr. 5 (maj), wzywające na Zlot!

„Słowo Pomorskie w nr. 76 (3. IV) umieściło wzmiankę o jubileuszu kapłańskim Ks. Kan. Teodora Turzyńskiego, dziekana gdyńskiego i Kapelana Sokolstwa Pomorskiego, z okazji 25-lecia święceń kapłańskich. Z tej okazji odbył się w Gdyni uroczysty obchód, jak pisze „Słowo P.“.

„Kurier Pomorski“ w nr. (16. III) podał informacje o „Zjeździe Rady Okręgowej Sokoła“.

„Dziennik Polski“ w nr. 81 (z dn. 22. III) podaje wiadomość o „Walnym Zebraniu Sokoła Macierzy“ we Lwowie.

Wpiątek, dnia 26 lutego b. r. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie w obecności przeszło 100 druhów i druhen w małej sali własnego gmachu.

Potoczyły się obrady nad sprawozdaniami poszczególnych gałęzi działalności zarządu i nad zamknięciem rachunków. Udzielono na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium dla zarządu.

Wobec wyjazdu prezesa dha dra Ślączki ze Lwowa do Gdyni na stały pobyt przystąpiono do wyboru prezesa i I. wiceprezesa na dwa lata, tudzież uzupełniającego wyboru 9 członków zarządu.



Warszawa I
Z tegorocznych ćwiczeń 3-cio majowych

W dalszym ciągu w szczególności nawiązując do uchwał na poprzednim walnym zgromadzeniu uchwaliło walne zgromadzenie przez aklamację nadać w dalszym ciągu godność członków honorowych Sokoła - Macierzy: prezesowi dzielnicy drowi Marianowi Wolańczykowi, naczelnikowi dzielnicy dhowi Franciszkowi Kapałce, prezesowi Związku dhowi pułk. dypl. Franciszkowi Arciszewskiemu, długoletniemu członkowi dhowi Albinowi Todschindlerowi i dhowi inż. Marcinowi Maślance, członkowi gniazda od r. 1874 i groniarzowi.

Ze względu na rok jubileuszowy i zasługi położone dla Sokolstwa tak naszego jak i amerykańskiego uchwaliło walne zgromadzenie mianować członkami honorowymi Gniazda jednego z pionierów Sokolstwa amerykańskiego i związku narodowego polskiego w Ameryce dha Mariana B. Stęczyńskiego, prezesa Sokolstwa polskiego w Ameryce dha Teofila Starzyńskiego, wiceprezeskę dhnę Marię Korpantową i sekretarza generalnego dha Franciszka Jana Kłosowicza.

W dalszym ciągu załatwiono szereg wniosków i interpelacji poszczególnych członków, po czym nowowybrany prezes zwrócił się do wszystkich zebranych, aby w zgodnej współpracy przyczynili się do jak największego rozwoju gniazda sokolego o tak znakomitej tradycji, jak Sokół-Macierz.

„Głos Pomorski“ w nr. 97 podał krótkie sprawozdanie ze Zjazdu Rady Dzielnicowej, w liczbie przeszło 209 osób. Dowiadujemy się z notaki, że Dzielnica Wlkp. liczy 312 gniazd w 15 okręgach; liczba członków druhów i druhen wynosi 12.221, w tym ćwiczących 4.025 druhów i 1.029 druhen. liczba młodzieży męskiej i żeńskiej 2.306.

„Gazeta Kielecka“ w nr. 57 (26. II) podaje znane już wiadomości o zlocie, p. t. „Sokół Kielecki przed Zlotem w Katowicach“. Między innymi pisze:

„Ważniejsze momenty historyczne w życiu Narodu Polskiego zwykł uświetnić Związek Sokolstwa Polskiego ogólno-polskiemi, a nawet ogólnosłowiańskiemi Zlotami.

Wspaniały Zlot Grunwaldzki w Krakowie w 1910 r. wywarł potężny wpływ na odradzający się indywidualizm Narodu, rozdartego na trzy zabory. Zlot w Warszawie w 1925 r. dał wyraz niezłomnej woli Sokolstwa o-

parcia swych dóbr duchowych i materialnych o serce Narodu i Państwa — stolicę kraju.

Ostatni Zlot w Poznaniu w 1928 r. był rewią sił i hołdem dla tej prastarej dzielnicy Piastowej. W roku bieżącym pod koniec czerwca odbędzie się Zlot Sokolstwa w Katowicach dla podkreślenia jedności Śląska z Macierzą. Zlot ten ma niejako poprzedzić datę 15 lipca 1937 r., kiedy to wygaśnie 15-letni Okres Przejściowy, ustalony między Polską a Niemcami t. zw. Konwencja Genewska i odkąd to Górny Śląsk zostanie wcielony do Rzeczypospolitej Polskiej, jako jej nierozdzielna i integralna część.

Na Zlocie w Katowicach nie może braknąć żadnego Gniazda z kraju nietylko jako jednostki organizacyjnej, obesłanej przez kilku druhów i druhen z pocztem sztandarowym na czele, lecz przez wszystkich jego członków.

Wszystkie przygotowania idą w tym kierunku, aby Zlot w Katowicach wypadł wspaniale i dostojnie, aby cały Górny Śląsk pokrzepił się polskością, bijącą z szeregów sokolich, aby cała Polska zobaczyła wyniki pracy i potęgę swego Sokolstwa. To też i Gniazdo Kieleckie nie może pozostać w tyle w ogólnym wyścigu prac przedzlotowych.

Zarówno zarząd Gniazda jak i Zarząd Okręgu rozpoczęły już czynności przygotowawcze do należytego i licznego udziału sokołów kieleckich w Zlocie Katowickim w dniach od 26 do 29-go czerwca 1937 roku".

„Słowo Pomorskie" w nr. 96 (27. IV. 37) podaje notatkę informacyjną o pracy w Sokole pomorskim p. t. „Rok pracy pomorskiego Sokoła z blisko 7.000 członków Sokoła na terenie Pomorza".

„Ze sprawozdania rocznego zarządu dzielnicy pomorskiej „Sokoła" wyjmujemy szereg liczb.

„W roku 1936 przybyły 3 nowe gniazda; ogółem jest na Pomorzu 98 gniazd sokolich. Liczba członków na całym terenie pomorskim wynosiła na 1 stycznia br. 6957 osób, licząc w to członków czynnych i wspierających, oraz młodzież. Zastęp młodzieży powiększył się znacznie.

„Okręg bydgoski ma 973 członków, Toruń — 874, Lubawa — 822, Tczew — 716, Chojnice — 659, Grudziądz — 656, Gdynia — 580, Świecie — 301, Kościerzyna — 259 i Gdańsk — 217. Własnych sokolni, boisk i strzelnic ma „Sokół" pomorski ogółem 10, co jest liczbą znikomą; w tym też kierunku winna iść praca w najbliższych latach. Odznaki POS ma 716 druhów i 173 druhen.

„Budżet obraca się w granicach 11.851,76 zł. W wydatkach największe pozycje zajmują koszty urządzenia kursów i wyjazdy lustracyjne. Zeszłoroczna zbiórka publiczna dała 1690,06 złotych.

„Strona sportowa przedstawia się dobrze. Na czoło wysuwają się lekkoatletki grudziądzkie, które dwukrotzdobyły mistrzostwo drużynowe Polski i stanowią zespół, groźny dla najlepszych klubów polskich. W roku sprawozdawczym urządzono zawody gimnastyczne, lekkoatletyczne, pływackie, kajakowe, strzeleckie, bokserskie i międzyokręgowe gimnastyczne. Zlot dzielnicowy w Bydgoszczy był wielką i bardzo życzliwie przyjętą manifestacją. Kursy instruktorskie, urządzone w Białopłotach, dały ich uczestnikom szereg cennych wskazówek, jak prowadzić pracę w gniazdach. Obecnie montuje się na wielką skalę drużyny bokserskie, które za przykładem Chełmży i Tczewa powinny podnieść ten rodzaj sportu na Pomorzu"

„Dziennik Pomorski" w nr. 96 twierdzi, że „Sokoli nie lękają się niepogody" i przytacza na dowód opis biegu o nagrodę mec. Krzyżanowskiego w Chojnicach „mimo całodziennego deszczu i fatalnych warunków atmosferycznych".

I sprawy Gdańska, i sprawy Śląska — nie przestaną być nigdy sprawami zasadniczemi Polski: są one związane z wolnością naszego kraju.



Taśma na paski do spodni ćwiczebnych czerwona mtr. . zł. 0,80
Taśma na paski do spodni ćwicz. niebieska dla naczeln. „ 0,80
Trąbki . . , ... „ 4,00
Sznur do trąbek mtr. . . . . „ 0,35

DLA STAŁYCH DRUŻYN SOKOLICH.

Gwiazdki na kołnierze szt. . . . . „ 0,30
Narożniki na kołnierze para . . . . „ 0,25
Proporczyki oddziału konnego na kołnierze para . . . „ 0,30
Proporczyki oddziału konnego na lance sztuka . . . . „ 3,00
Sokoliki na kołnierze para . . . . „ 0,40
Drelich gat. I-szy mtr. . . . . „ 1,70
Drelich gat. extra nie płowiejący mtr. . . . . „ 1,90
Owijacze trykotowe para . . . . „ 1,00

DLA DOROSTU MĘSKIEGO.

Drelich granat. w dobrym gat. na spodenki dla młodzieży „ 1,90
Czepeczki dla młodzieży przepisowe . . . . „ 2,80
Koszulki czerwone . . . . „ 4,00
Spodenki drelichowe . . . . „ 4,00
Paski skórzane dla młodzieży przepisowe . . . . . . „ 3,60

DLA DRUHEN.

Skarpetki białe do ćwiczeń (w wysokim gatunku) . . . „ 1,20
Bluzeczki przepisowe do ćwiczeń . . . . „ 1,55
Pantofle białe z angielskiego płótna . . . . „ 3,50
Pantofle białe skórkowe (rzymianki) sandałki . . . . „ 3,90
Wełna na mundury granat przepisowa mtr. . . . . . „ 8,00
Satyna karmazyn na podszewkę do mundur. nie farbująca „ 1,80
Wstążki na głowę z satyny gat. I-szy, odpas. po 1 mtr. „ 0,50
Materiały amarantowe na wyłogi do munduru (odpasowane kawałki na parę) . . . . „ 0,70
Kapelusze granatowe . . . . „ 2,90
Pończochy do ćwiczeń czarne od . . . . „ 1,50
Pończochy z majteczkami dla zawodniczek i popisy . . „ 4,00
Meszty damskie ze specjalnej skóry (czarne) . . . . . „ 5,90
Sokoliki na agrafkę do kapelusików . . . . „ 0,50
Tablice kroju mundurów . . . . „ 0,80

RÓŻNE.

Oznaki związkowe srebrne na emalii . . . . „ 3,00
Kokardki . . . . „ 0,35
Manierki szklane futerał sukienny, typ wojskowy . . . „ 0,50
Nagrody sportowe z godłem Sokoła, żetony, plakiety i odznaki dla sekcji kolarskiej, strzeleckiej i ogólne.
Żetony sokole:
bronzowe . . . . „ 2,50
srebrzone . . . . „ 3,00
złocone . . . . „ 3,00
Odznaki na mundury dla zarządów gniazdowych, okręgowych i dzielnicowych . . . . „ 0,80
Opaski dla prezesów, wiceprez., naczelników i zastępców:
gniazdowe . . . . „ 2,00
okręgowe . . . . „ 2,50
dzielnicowe . . . . „ 2,75
Pieczątki okrągłe gniazdowe przepisowe . . . . „ 4,50
Pieczątki okrągłe okręgowe i dzielnicowe . . . . . . „ 5,50
Pieczątki nagłówkowe do korespondencji gniazda . . . „ 4,50
Pieczątki nagłówkowe okręgowe i dzielnicowe . . . . „ 5,50
Pieczątki: prezes, naczelnik, sekretarz itp. po . . . . . „ 1,10
Pióra do czapek i kapelusików od 25 groszy do . . . . „ 1,50

Więcej cen zamieścimy w następnym numerze Przewodnika Gimn. „Sokół“.

Składamy oferty na wszystkie przyrządy gimnastyczne i dostarczamy według żądania.

W numerze niniejszym zwróćcie uwagę na:

Komunikaty: 21, 22 i 23.

Konkurs na ćwiczenia zlotowe sokolstwa amerykańskiego, str. 197.

Apel skarbnika Związku dha J. Gołębiowskiego, str. 196

Odpowiedź na ankietę, str. 198

Odezwę gniazda żeńskiego w Gnieźnie, str. 220

Artykuł w „Dzienniku Wileńskim“, str. 221.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: **Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.**
Konto czekowe P. K. O. 5589.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH I WYDZIAŁ WYDAWNICZY
Warszawa, ul. Nowy Świat 40. Telefon 26926.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Dostaw 5582.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Wydawniczego 3852.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, Piłsudskiego 27.** — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, Sokoła 7, II p.** — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa 12, ul. Odyńca 47 m. 1.** — Konto P.K.O. 10.545.
POMORSKIEJ	**Toruń, Szeroka 17.** — Konto P. K. O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, Kilińskiego 25.** — Konto P. K. O. 301.550.
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, Wały Z. Augusta 10.** — KONTO P. K. O. 205.211.

SPIS RZECZY:

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniat. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, N. Świat 40, tel. 2-69-26. Konto P. K. O. Nr. 3.852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwart. zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Graf. „Dźwignia“, Warszawa, Widok 24, tel. 665-39.